Opłata pocztowa uiszczona gotowką. Wydanie B. C. Cena egzempl 20 gr

GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA
Kraków.
ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY:
Redakcja . . . 101-90
Administracja . 133-44

Konto P. K. O. Kraków Nr. 415.730

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5·— zł.	8·— zł.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIV Kraków, środa, dnia 5 maja 1937 r. Nr 122.

Gen. Franco sprzeciwił się ewakuacji Bilbao

Londyn, 4. 5. (PAT). Reuter donosi z kół urzędowych, że **gen. Franco zawiadomił rząd brytyjski, iż strefy, w których mieszczą się konsulaty państw obcych w Bilbao nie mogą być zagwarantowane z uwagi na operacje wojskowe.** Gen. Franco doradza przeniesienie konsulatów z okręgów fabrycznych. **W sprawie ewakuacji ludności cywilnej Bilbao, Franco poinformował rząd brytyjski, iż bezpieczeństwo akcji ewakuacji nie może być zagwarantowane wobec konieczności prowadzenia działalności lotnictwa przeciwko żegludze w porcie Bilbao i** ze względu na inne cele wojskowe. **Ewakuację drogą morską gen. Franco określa jako podstęp ze strony dowództwa Bilbao,** które każe ludności cywilnej opuścić miasto przed zniszczeniem gmachów. Wyrażenie zgody na plan ewakuacji byłoby — zdaniem gen. Franco — równoznaczne z **przyjęciem na siebie współwiny w przyszłym zniszczeniu Bilbao**. Gen. Franco w sprawie ewakuacji wysuwa dwie alternatywy: 1) **ludność cywilna nie ma potrzeby być ewakuowaną do krajów obcych, lecz przybyć do Bilbao i Santander, gdzie mogły by być utworzone strefy bezpieczeństwa, o ile międzynarodowy Czerwony Krzyż zagwarantowałby, że tego rodzaju strefy nie będą wyzyskane dla operacyj wojskowych, 2) powstańcy skłonni są dopuścić na terytorium będące pod ich władzą kobiety, dzieci i starców niezależnie od ich przekonań politycznych, z wyjątkiem jedynie tych, o których wiadomo, że są przestępcami.**

Rząd powstańczy powiadomiony został przez rząd W. Brytanii o jej planach ewakuacji tylko ze względów kurtuazyjnych w w mniemaniu, iż nie wywoła to żadnych zastrzeżeń. Pierwszy kontyngent uchodźców, złożony z 5.000 dzieci, kobiet i starców, opuści Bilbao jak najszybciej. W myśl porozumienia z władzami w Bilbao wśród ewakuowanych nie będzie zakładników, nad czym czuwać będzie konsul brytyjski.

Wejście do Bilbao pod obstrzałem artylerii powstańczej

Guernica, 4. 5. (PAT). Agencja Havasa donosi: Wojska powstańcze przeprowadziły wczoraj szereg akcji lokalnych na zachód od drogi Guernica — Bermeo. zajmując wszystkie wyniosłości terenu, dominujące nad doliną Bilbao. Równocześnie oczyściły one teren z ostatnich gniazd oporu oddziałów rządowych. W chwili obecnej dostęp do portu Bilbao znajduje się pod ogniem ciężkiej artylerii powstańczej. Wszystkie statki, którym uda się ominąć pola minowe, znajdujące się u wejścia do portu, znajdą się teraz pod obstrzałem artylerii powstańczej. Zajęcie miejscowości Bermeo sprawiło, że **armia gen. Mola może obecnie wykonywać skuteczną kontrolę nad zaopatrywaniem Bilbao w środki żywnościowe.** Pozostaje jeszcze wprawdzie tor kolejowy i szosa łączące Bilbao z Santander, lecz według zeznań jeńców, oba te połączenia zostały przecięte przez nacjonalistów baskijskich.

Samolot rządowy wylądował we Francji

Paryż, 4. 5. (PAT). Dziś po południu wylądował na lotnisku wojskowym Pontlong hiszpański samolot rządowy, pilotowany przez 2 lotników. Oświadczyli oni, że wylecieli z Leridy i zbłądzili. Aparat został zajęty a lotnicy zatrzymani do zakończenia dochodzeń policji specjalnej.

Ewakuacja konsulatu i kolonii francuskiej

Paryż, 2. 5. (PAT). Statek „Somme" otrzymał rozkaz udania się dziś do Castro Urdiales na zachód od Bilbao w celu ewakuowania konsulatu i kolonii francuskiej.

KONSUL BRYTYJSKI OPUŚCIŁ BILBAO.

Bilbao, 4. 5. (PAT). Na kontrtorpedowcu „Faulknor" opuścili Bilbao konsul brytyjski, wicekonsul i 5 obywateli brytyjskich. Wszyscy obywatele brytyjscy w Bilbao zostali przed tym poinformowani, iż więcej do Bilbao nie przybędzie żaden okręt w celu zabrania obywateli brytyjskich Mimo tego uprzedzenia, w Bilbao pozostało sporo obywateli brytyjskich.

Londyn, 4. 5. (PAT). Konsul brytyjski w Bilbao Stevnson, który przybył dzisiaj wieczorem do St. Jean de Luz, odjechał natychmiast do Hendaye, celem naradzenia się z ambasadorem brytyjskim nad kwestią ewakuacji w innych punktach Hiszpanii. Zamierza on, jeżeli sytuacja na to pozwoli, powrócić we wtorek do Bilbao Wydanymi już zarządzeniami w sprawie ewakuacji kierować będzie konsul francuski.

60 azylantów madryckich w Gdyni

Gdynia, 4. 5. (PAT). 3 b. m. zawinął do Gdyni O. R. P. „Wilia" przywożąc na pokładzie 60 obywateli hiszpańskich, którzy znaleźli swego czasu schronienie w poselstwie polskim w Madrycie. Ewakuacja azylantów hiszpańskich zostoła dokonana stosownie do wytycznych, ustalonych na ostatniej sesji Ligi Narodów. Władze hiszpańskie w Walencji, udzielając pozwolenia na ewakuację postawiły za warunek, aby azylanci przewiezieni zostali do Polski.

Okręty angielskie udzielą pomocy
przy ewakuacji Bilbao

Londyn, 4. 5. (PAT). Min. Eden odpowiadając Izbie Gmin na cztery zapytania posłów w sprawie bombardowania Guernica, oświadczył: Informacje moje nie są kompletne, tak, iż dziś nie mogę złożyć miarodajnej deklaracji. Rząd brytyjski dawał już wyraz swym zapatrywaniom na ogólną kwestię bombardowania ludności cywilnej, a zniszczenie Guernica dostarczyło godnego ubolewania przykładu. Następnie minister zaznaczył raz jeszcze, że rząd brytyjski zastanawia się nad tym, jakie zarządzenia można by wydać przy współpracy innych mocarstw w celu zapobieżenia podobnym wydarzeniom. Otrzymawszy zapewnienia ze strony rządu baskijskiego, **rząd brytyjski uznał za stosowne dać okrętom wojennym instrukcje, aby udzieliły wszelkiej możliwej ochrony na pełnym morzu każdemu okrętowi, wiozącemu uchodźców,** nie biorących udziału w walkach w Bilbao. **O zamiarze swym rząd brytyjski poinformował władze powstańcze.** Nawiązując do odpowiedzi gen. Franco, min. Eden podkreślił, iż **rząd brytyjski mimo to, zamierza udzielić pomocy w ewakuacji.**

Ewakuacja Bilbao rozpoczęta

Bilbao, 4. 5. (PAT). **Dziś w nocy odpłynął z portu w Bilbao do Bordeaux statek „Havana", na którego pokładzie znajduje się pierwsza grupa ewakuowanych dzieci hiszpańskich. 800 spośród tych dzieci przewiezionych będzie na wyspę Oleron.**

Bordeaux, 4. 5. (PAT). Kierownictwo marynarki wyznaczyło 3 okręty, które mają udać się do Bilbao celem ewakuowania mieszkańców. Statek „Margaux" odpłynie z Bordeaux dziś o północy i zabierze na swój pokład w Bilbao 500 uciekinierów, a statki „Carimare" i „Chateau Palmer", które wypłyną z portu jutro o północy, zabiorą razem 1500 dalszych uchodźców.

———ooOoo———

Pakt nieagresji na Pacyfiku
między Japonią a St. Zjednoczonymi?

Tokio, 4. 5. (PAT). Według „Niczi Niczi" min. spr. zagr. **Sato wyrazić miał życzenie zawarcia ze Stanami Zjednoczonymi paktu nieagresji na Pacyfiku,** a to celem zahamowania rozwoju zbrojeń morskich i ewentualnego rozbrojenia. Dziennik dodaje, że min. Sato uważa, iż warunkiem wstępnym zawarcia takiego paktu musi być podjęcie normalnych stosunków między Chinami i Japonią. Min. Sato rozważa też możliwość zawarcia tego nowego paktu **nieagresji w formie układu, do którego przyłączyła by się też Wielka Brytania.**

———oOo———

Porozumienie anglo-japońskie
uwarunkowane polityką pokojową Japonii wobec Chin

Londyn, 4. 5. (PAT). **Wynik wyborów w Japonii uważany jest w Londynie jako mało zmieniający dotychczasowy układ sił politycznych.** Parlament pozostał na ogół takim, jakim był dotychczas t. zn. opozycyjnym, co jednak — zdaniem tutejszych kół politycznych — **nie wpłynie na bieg spraw rządowych.** „Times" oceniając wytworzoną w Japonii sytuację stwierdza, że wynik wyborów nie jest doniosły. Rząd, który nie popierał w walce wyborczej żadnego stronnictwa, ani przegrał, ani wygrał. Sytuacja pozostaje taka, jaką była przed rozwiązaniem izby.

Rozwój wydarzeń dyplomatycznych w Japonii jest — zdaniem „Times'a" — **ciekawszy od rozwoju wydarzeń wyborczych.** Nawiązując do ujawnienia faktu rozpoczętych w Londynie rokowań, celem **skonsolidowania stosunków anglo-japońskich.** „Times" twierdzi, że rokowania te doszły do takiego punktu, w którym. **Foreign Office oczekuje konkretnych propozycyj ze strony rządu japońskiego.** Dziennik bardzo życzliwie ocenia sam fakt nawiązania tych rokowań i uważa je za dowód, że **Japonia gotowa jest zająć w stosunku do Chin stanowisko bardziej umiarkowane,** co jest warunkiem, **o ile Japonia pragnie przyjaźni brytyjskiej. Wielka Brytania** — pisze „Times" — **gotowa jest uznać specjalną pozycję Japonii w stosunku do Chin, ale nie może zgodzić się ze stosowanymi w ciągu ostatnich 6 lat metodami.** Rozwój silnych, przyjaznych i prosperujących Chin stanowi pierwszy krok na drodze do rozwiczania japońskich zagadnień wewnętrznych i zewnętrznych — twierdzi „Times". W zakresie ekonomicznym Japonia i Chiny wymagają współpracy innych przyjaznych i zainteresowanych mocarstw. Z chwilą, **gdy czyny japońskie dowiodą, że intencje Japonii wobec Chin są czyste,** to nie będzie jej zbywało na sympatii i poparciu ze strony Wielkiej Brytanii, **a Ameryka również nie będzie się ociągała ze współpracą na Pacyfiku** — kończy „Times".

Odpowiedź Watykanu na notę niemiecką

Citta del Vaticano, 4. 5. (PAT). **W ambasadzie niemieckiej przy Watykanie doręczono odpowiedź Stolicy Apostolskiej na notę niemiecką, wystosowaną z powodu encykliki Ojca świętego w sprawie sytuacji katolików w Trzeciej Rzeszy.**

PIĘĆ PROCESÓW PRZECIW ZAKONNIKOM W NADRENII.

Berlin, 4. 5. (PAT). **Prasa niemiecka donosi dziś obszernie o dalszych pięciu procesach członków zakonów katolickich, które odbywają się na terenie Nadrenii. Sprawozdania ujęte są w najostrzejszym tonie.**

Konferencja biskupów niemieckich odbędzie się w niedalekiej przyszłości

Berlin, 4. 5. (PAT). Zapowiedziana na kwiecień konferencja biskupów w Fuldzie nie doszła do skutku. Jak słychać z kół katolickich, odbędzie się ona w niedalekiej przyszłości. Główny temat obrad stanowić ma ponownie kwestia wychowania młodzieży. **Omawiana ma być również sprawa licznych procesów przeciwko duchownym katolickim.** W niektórych kołach katolickich domagają się, by **wyższe władze niemieckie Kościoła katolickiego jasno i otwarcie sformułowały swe stanowisko wobec walki z wpływami katolicyzmu.**

Brytyjska konferencja imperialna rozpoczęła swe prace

Londyn, 4. 5. (PAT). Kanclerz skarbu Chamberlain dokonał dziś otwarcia międzyimperialnej konferencji parlamentarnej. Witając delegatów, kanclerz oświadczył, iż Imperium brytyjskie jest bezwzględnie jednomyślne w postanowieniu użycia całego swego wpływu i mocy dla utrzymania pokoju światowego. Obrady dotyczyły spraw zagranicznych i Ligi Narodów, następnie obrony Imperium i dróg handlowych.

W 16 rocznicę trzeciego powstania śląskiego

Katowice, 4. 5. (PAT). W niedzielę dnia 2 maja br. w późnych godzinach wieczornych na pl. Marszałka Piłsudskiego w Katowicach odbyła się tradycyjna manifestacja powstańcza z okazji 16. rocznicy wybuchu trzeciego powstania górnośląskiego.

Chorzów, 4. 5. (PAT). W pogranicznej miejscowości Orzegów w powiecie świętochłowickim odbyła się ubiegłej nocy w rocznicę trzeciego powstania śląskiego, uroczystość odsłonięcia pomnika ku czci powstańców, pochodzących z Orzegowa, a poległych w walce o wolność G. Śląska. Na uroczystość przybył p. wojewoda śląski dr Grażyński w otoczeniu starszyzny powstańczej, oraz niezliczone tłumy miejscowej i okolicznej ludności. Po przemówieniu p. wojewody Grażyńskiego dokonano odsłonięcia pomnika. Pomnik ma kształt obeliska na cokole na którym wyryte są słowa: „Powstańcom Orzegowa poległym w walce o wolność Śląska w latach 1919—1920—1921". Po odsłonięciu pomnika ks. dziekan Boryński poświęcił pomnik, wygłaszając przy tej okazji podniosłe przemówienie o miłości ojczyzny. Na zakończenie uroczystości odbyła się defilada.

Pierwsza msza św. od 3 lat w Meksyku

Meksyk, 4. 5. (PAT). **Po raz pierwszy od lat trzech w stanie Chichuahua, biskup tej diecezji — jedyny kapłan uprawniony do odprawiania nabożeństw — celebrował wczoraj Mszę świętą.**

Czy życzenie króla zostanie spełnione?

Londyn, 4. 5. (PAT.) W poniedziałek odbyło się posiedzenie specjalnego trybunału, powołanego przez rząd dla rozpatrzenia warunków pracy pracowników autobusowych w Londynie. **Przesłuchano przewodniczącego Trade Unionów brytyjskich i generalnego sekretarza związku zawodowego pracowników transportowych Ernesta Bevina.** Dalszy ciąg obrad trybunału odbędzie się jutro po południu, przed południem bowiem nastąpi dokładne zbadanie przez trybunał argumentów i danych Bevina. **Przesłuchany będzie prezes zarządu londyńskiego transportu pasażerskiego lord Ashfield.** Szczególne wrażenie wywołał fakt, że **król Jerzy VI przyjął** dziś po południu na **specjalnej audiencji ministra pracy Browna.** Panuje przekonanie, że **król wyraził życzenie, jak najprędszego zakończenia strajku.**

Strajk pracowników autobusowych rozszerza się

Londyn, 4. 5. (PAT). **Strajk pracowników autobusowych na prowincji rozszerzył się wczoraj na Hull i Peterborough.** Jeżeli związek pracowników transportowych, nie uzna tego strajku za legalny, komitet strajku prowincjonalnego gotów jest przystąpić do bezpośrednich rokowań z pracodawcami.

Strajk zakończy się w piątek?

Londyn, 4. 5. (PAT). Zagadnienie strajku pracowników autobusowych przedstawia się w ten sposób, że dla znalezienia niezbędnej sumy pół miliona funtów szterlingów, celem pokrycia dodatkowych kosztów w związku z ewentualnym skróceniem dnia roboczego o pół godziny, trzeba by albo **podnieść opłaty za przejazd,** albo też **zmniejszyć dywidendy akcjonariuszy przedsiębiorstwa.** Podniesienie opłat za przejazd **należy uważać za wykluczone,** wywołało by to bowiem wielką opozycję w parlamencie i całym Londynie. W grę wchodzi przeto tylko obniżenie dywidend akcjonariuszy. Londyński transport pasażerski, utworzony został 5 lat temu drogą fuzji wszystkich istniejących wówczas jeszcze prywatnych linii autobusowych. Z prywatnej eksploatacji autobusów powstało coś w rodzaju korporacji publicznej. Drogą ustawy parlamentarnej wszystkie przedsiębiorstwa prywatne uległy przymusowemu wykupowi przez utworzone w tym celu przedsiębiorstwo „Londyńskiego Transportu“ pasażerskiego, reprezentujące olbrzymi fundusz 110 milionów funtów. W roku 1932 parlament zatwierdził przymusowy wykup z rąk prywatnych wszystkich linii autobusowych i **ustanowił dla wykupionego w ten sposób kapitału dywidendę w wysokości przeciętnie 5 1/2 proc.** Aby więc tę dywidendę obniżyć konieczna jest zgoda parlamentu. **Według wszelkiego prawdopodobieństwa, zostanie obrana ta droga.**

Zasiadający obecnie specjalny trybunał ukończy — jak przypuszczają — wieczorem swe prace i orzeczenie swoje przedstawi rządowi, który zapewne rozpatrzy sprawę na środowym posiedzeniu gabinetu. W czwartek mogłaby być wniesiona do parlamentu nowela, zatwierdzająca obniżenie dywidendy z 5 1/2 do 5 proc. **W ten sposób w piątek strajk autobusów mógłby się zakończyć.**

Trójprzymierze odżywa w postaci czwórporozumienia

Budapeszt, 4. 5. (PAT). W czasie obiadu galowego, wydanego wczoraj wieczorem przez regenta Węgier na cześć prezydenta republiki austriackiej Miklasa, regent Horthy wygłosił przemówienie, w którym złożył w imieniu narodu węgierskiego serdeczne życzenia prezydentowi Miklasowi jako przedstawicielowi sąsiedniej Austrii, bliskiej dla Węgier nie tylko przez bezpośrednie stykanie się granic, lecz również z powodu wspólnej w ciągu wieków historii i wzajemnych stosunków kulturalnych i gospodarczych.

Węgrzy i Austriacy walczyli w czasie wielkiej wojny ramię przy ramieniu, jako wierni towarzysze, doznając ciężkich doświadczeń i znajdując w końcu te same drogi podźwignięcia się. **Sięgnijmy do doświadczeń przeszłości** — powiedział dalej regent Horthy — **aby znaleźć w nich siły dla rozwiązania problemów aktualnych i poprowadzenia naszych narodów ku bardziej szczęśliwej i bardziej pokojowej przyszłości.**

W polityce obu narodów, zmierzającej do pokojowego rozwoju, **układy Austrii i Węgier z Włochami stanowią ważne fundamenty.** Układy te, które znalazły swój wyraz w protokółach rzymskich dały już pożyteczne owoce i stały się najważniejszym elementem konstruktywnym w basenie naddunajskim. **Jako oznakę lepszej przyszłości regent Horthy wymienił też przyjazne stosunki z Rzeszą niemiecką,** a w końcu wyraził gorące życzenie, by przyjaźń między Austrią i Węgrami, która wytrzymała tyle prób, stała się kamieniem węgielnym szczęśliwego i pokojowego rozwoju obu narodów.

AUSTRIACKO WĘGIERSKIE HASŁO „VIRIBUS UNITIS“ NABIERA AKTUALNOŚCI.

Wiedeń, 4. 5. (PAT). „Echo“ w korespondencji z Budapesztu stwierdza, że **przyjęcie głowy państwa austriackiego przeszło wszelkie oczekiwania.** Można śmiało powiedzieć — pisze dziennik — że przedwojenne austriacko-węgierskie hasło: **„Viribus Unitis“ posiada właśnie dziś swe bardzo aktualne znaczenie.**

Konsolidacja umiarkowanej opozycji

Warszawa, 4. 5. (Telef.). W związku z urlopem marsz. Rataja ze stanowiska prezesa Stron. Ludowego i objęciem kierownictwa w Stronnictwie przez b. posła Mikołajczyka spodziewane są w tym ugrupowaniu poważne zmiany. Mówi się przede wszystkim o silniejszym związaniu się Stron. Ludowego z t. zw. Frontem Morges. Poza tym zwrócono uwagę na rozmowy, toczące się między Chrześcijańską Demokracją a Narodową Partią Robotniczą, a zmierzające do złączenia obu tych ugrupowań w jedno stronnictwo robotnicze, oparte o zasady narodowe i chrześcijańskie.

Ujęto sprawców zajść 1-majowych w Warszawie

Warszawa, 4. 5. (Telef.). **Jedna z tutejszych agencji prasowych donosi: W wyniku ostatnich dochodzeń policja stwierdziła, że strzelający do pochodu „Bundu“ w dniu 1 maja rekrutowali się z grupy Akad. Zw. Młodzieży Narodowo-Radykalnej. — Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach wybitnych działaczy tego Związku dostarczyć miały dowodu, że strzelali: student medycyny Jan Smoleński, student Wydz. Matem.-Przyr. Un. warsz. H. Patura, student medycyny Janusz Olejniczak i student prawa Konst. Okińczyc. U Patury znaleziono materiały wybuchowe i chemikalia, służące do wyrobu petard. U innych znaleziono wydawnictwa O. N. R. Wszystkich aresztowano. Dalsze dochodzenia w toku.**

—:-:-:—

Otwarcie uniwersytetu warszawskiego

Studenci w ogonku czekają na przepustki

Warszawa, 4. 5. (Tel.). Dziś nastąpiło otwarcie uniwersytetu warszawskiego. Wbrew ogólnym spodziewaniom na razie **otwarto jedynie seminaria i pracownie,** natomiast **wykładów dziś jeszcze nie było.** W kołach studenckich krążyły pogłoski, że **wykładów w tym roku w ogóle już nie będzie i że odbędą się jedynie egzamina. W ministerstwie oświaty oświadczono, że pogłoski te są nieprawdziwe** i że wykłady rozpoczną się w najbliższym czasie. **Zakaz przynoszenia paczek i teczek utrzymano** na uniwer. warsz. w całej rozciągłości. **Studentów wpuszcza się tylko za specjalnymi przepustkami,** to też dziś już od rana **przed bramą Uniwersytetu potworzyły się ogonki studentów,** wyczekujących na otrzymanie przepustek. Dziś wydano około 700 takich przepustek uczestnikom seminariów i studentom, odbywającym prace w zakładach naukowych.

Narady Neuratha w Rzymie

Rzym, 4. 5. (PAT). Po śniadaniu spożytym w ambasadzie niemieckiej baron von Neurath przyjął przywódców niemieckiej partii narodowo-socjalistycznej. Po południu min. Neurath w towarzystwie ambasadora Rzeszy von Hassela udał się do pałacu weneckiego, gdzie odbył pierwszą rozmowę z Mussolinim, która trwała 5 kwadransów. W rozmowie tej wziął również udział minister spr. zagr. Ciano. Wieczorem o godz. 21, baron von Neurath podejmowany był obiadem w pałacu weneckim przez Mussoliniego.

Rzym, 4. 5. (PAT). Dziś o godz. 10 minister spr. zagr. Niemiec von Neurath został przyjęty w Kwirynale na prywatnej audiencji przez króla włoskiego.

Wyrok w procesie narodowców w Łomży

Warszawa, 4. 5. (Telef.). Dziś o godz. 14 Sąd Okr. w Łomży ogłosił wyrok w sprawie 34 narodowców, oskarżonych o udział w zajściach, które rozegrały się w Czyżewie w dn. 5 stycznia. **Sąd uniewinnił 16 oskarżonych, zaś 18 skazał na kary aresztu.** K. Grodzki otrzymał karę 8 miesięcy, b. więzień w Berezie Stefan Kraszewski oraz Stefan Jaźwiński i Stefan Netter kary po 8 miesięcy aresztu, 8 oskarżonych skazano na kary po 6 miesięcy więzienia, zaś pozostałych 6 na kary po 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Wszystkim skazanym zaliczono areszt śledczy. Powództwo cywilne, zgłoszone przez przedstawicieli żydów, zasądzono od 3 oskarżonych w wysokości 500 zł. (patrz str. 6).

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę przytułku SS. Albertynek

Tarnów, 4. 5. W Tarnowie odbyło się **poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę nowego pawilonu przytuliska starców i bezdomnych dzieci SS. Albertynek. Poświęcenia dokonał ks. biskup ordynariusz Lisowski,** który wygłosił przemówienie okolicznościowe. Poza tym przemawiał prezydent miasta dr Brodziński i ks. prałat Bochenek.

Książe Windsor przybył do Francji

Paryż, 4. 5. (PAT). Książę Windsor wysiadł na stacji Verneuil, gdzie Orient-ekspress specjalnie się zatrzymał i udał się samochodem w dalszą drogę do zamku Le Cande.

Ks. Windsor nie figuruje na liście cywilnej

Londyn, 4. 5. (PAT). Ogłoszono dziś zalecenia specjalnego komitetu, zajmującego się sprawą listy cywilnej. Komitet utrzymuje nadal sumę 410 tys. funt. szterl. na liście królewskiej, ustala pensję księżniczki Elżbiety na 6.000 funt. rocznie aż do osiągnięcia przez nią 21 lat, a po dojściu do pełnoletności na 15.000 z zastrzeżeniem zmian w razie urodzenia się księcia Walii. Pensja królowej Mary utrzymana została w wysokości 66 tys. funt. Pensja ks. Gloucester z 25.000 podniesiona została do 30.000. Komitet nie wspomina wcale o księciu Windsor.

ECHO PRZYGOTOWAŃ ŚLUBNYCH.

Baltimore, 4. 5. (PAT). Na żądanie władz francuskich miejscowy konsul francuski przesłał metrykę urodzenia p. Wallis Warfield Simpson, urodzonej w Monterey (Pensylwania) 19 lipca 1896 r.

Śmiertelny wypadek na wyścigach automobilowych

Kolonia, 4. 5. (PAT). Na leśnych zawodach automobilowych w Kolonii wydarzył się śmiertelny wypadek. Niemiecki kierowca Braun na wirażu wyleciał z auta i poniósł śmierć na miejscu. Maszyna pozbawiona kierowcy, wjechała w tłum i raniła kilku widzów.

Kronika telegraficzna

— **Na ręce prezydenta Volkstagu złożony został wniosek prokuratury gdańskiej, żądający wydania sądom posła centrowego Formella, wydawcy katolickiej „Danziger Volkszeitung“.**

— **Kanclerz Hitler mianował posła w Bernie von Weizsaeckera dyrektorem departamentu w ministerstwie spr. zagr., generalnego konsula Hoechera posłem w Bernie, a posła von Erdmannsdorffa posłem w Budapeszcie.**

Strajk robotników miejskich w Krakowie

Kraków, 4. 5. **Dzisiaj przerwali pracę robotnicy, zatrudnieni przez magistrat przy robotach na al. Słowackiego, ul. Reymonta, ul. Lelewela i gruntach poaugustiańskich. Zprotestowali oni w ten sposób przeciw zatrudnianiu ich turnusami, dopomagając się stałego zatrudnienia, bez przerw. Strajk objął około 300 robotników.**

TRAGICZNY WYPADEK NA TARGOWICY.

Kraków, 4. 5. Na Feliksa Żarka, 70-let. zaganiacza bydła z Piasków Wielkich, rzucił się dzisiaj w południe na targowicy m. bugaj i dotkliwie go poranił w tył głowy. Ofiarę wypadku odwiozło Pogotowie Rat. w stanie groźnym do szpitala.

Inż. Doboszyński w stroju więziennym przepisuje akta

Kraków, 4. 5. (ak). **Niemałą sensację w sferach prawniczych wywołało przybycie do kancelarii sekretariatu Sądu Okr. w towarzystwie stróża bezpieczeństwa, inż. Doboszyńskiego, ubranego w strój więzienny. Inż. Doboszyński pozostał w kancelarii dłuższy czas i sporządzał wyciągi z aktów dotyczących dochodzeń, przeprowadzonych w jego sprawie przez prokuraturę.** Wyciągi **te posłużą mu do obrony. Strój więzienny dostarczono inż. Doboszyńskiemu na jego żądanie.**

Manifestacyjny pogrzeb bisk. Łosińskiego

Kielce, 4. 5. (PAT). We wtorek wieczorem nastąpiła eksportacja zwłok śp. ks. biskupa Augustyna Łosińskiego z pałacu biskupiego do miejscowej katedry. W kondukcie żałobnym, który przeszedł ulicami ks. biskupa Bandurskiego, pl. marszałka Piłsudskiego i ul. Kilińskiego, uczestniczyło 9 biskupów, kilkuset księży z całej decezji i kilkudziesięcio tysięczne tłumy ludności. Za trumną postępowali przedstawiciele miejscowych władz, związków i organizacji oraz przedstawiciele rady miejskiej. Z budynków w ulicach, którymi przeciągał kondukt, powiewały żałobne chorągwie. W oknach widniały portrety zmarłego. Przed trumną niesiono około 100 wieńców różnych związków i organizacji przybyłych z terenu całej diecezji oraz bractw kościelnych.

Właściwe uroczystości żałobne rozpoczną się jutro o godzinie 7. rano. Po uroczystej Sumie żałobnej nastąpi złożenie zwłok w podziemiach katedry.

Na wiadomość o samobójstwie narzeczonego rzuciła się pod pociąg

Kielce, 4. 5. (PAT). We wsi Sączna w powiecie kieleckim w mieszkaniu swego ojca pozbawił się życia wystrzałem z rewolweru w skroń 24-letni Stefan Niemiec. Na wiadomość o samobójstwie Niemca narzeczona jego Maria Grubówna, mieszkanka tej wsi, pobiegła do pobliskiego toru kolejowego i rzuciła się pod koła przejeżdżające pociągu towarowego. — Nieszczęśliwa doznała obcięcia obu nóg i w stanie bardzo ciężkim przewieziona została do szpitala w Kielcach. Niemiec w pozostawionych listach nie wyjawił powodu samobójstwa zaznaczając, że tajemnicę zabierze do grobu.

„Polska Zbrojna“ o zjednoczeniu narodu

Łatwo zrozumiałe zainteresowanie wywołały ostatnie artykuły „Polskiej Zbrojnej“ w sprawie O. Z. N. Były niewątpliwie podyktowane pewnem zniecierpliwieniem, że tworzenie nowej organizacji politycznej natrafia na duże trudności w społeczeństwie. A zmierzały do wpojenia społeczeństwu pewnych zasad, które „Polska Zbrojna“ stawia bardzo ostro. Nie można ich jednak tak bezwarunkowo przyjmować. — A w każdym razie trzeba się nad nimi zastanowić.

OSTATNI RAZ POKOJOWO...

W jednym z tych artykułów „Polski Zbrojnej“ czytamy:

„Obóz Zjednoczenia Narodowego, to chyba już ostatnia próba pokojowego zorganizowania „regularnej armii“ społecznej“, która powinna być „siłą główną“ tuż za awangardą armij stałych“.

„Chyba ostatnia próba pokojowego zorganizowania“ społeczeństwa...

Nie sądzimy, by to powiedzenie było właściwe, albo psychologiczne.

Jest niewłaściwe; ma bowiem taki sens: — próbowaliśmy już wiele razy zorganizować społeczeństwo na drodze pokojowej, O. Z. N. jest próbą ostatnią.

Tym czasem wiemy, że O. Z. N. jest pierwszą dopiero taką próbą. Przed nim nie było żadnej. Trudno B. B. uznać za próbę zorganizowania społeczeństwa. W myśl swoich twórców był B. B. jedynie i wyłącznie narzędziem rządu do kierowania społeczeństwem i organizacją tworzoną sztucznie dla określonych celów politycznych. — Społeczeństwa nie skupiał, jeśli pominąć biurokrację i żywioły wykorzystujące stosunki z rządem do swoich celów.

Więc O. Z. N. jest pierwszą próbą. Dlaczegóż więc miałby być ostatnią?

Poza tym przytoczone powiedzenie jest niepsychologiczne. Nie można do społeczeństwa zwracać się tak jak się zwraca do dziecka: — ostatni raz mówię do ciebie „pokojowo“; jak nie posłuchasz, to — poczujesz... Metody, które mogą mieć powodzenie wśród dzieci, nie nadają się w stosunku do starszych. A chyba o te koła chodzi organizatorom O. Z. N.

PODWÓJNY BŁĄD.

W innym artykule „Polski Zbrojnej“ czytamy:

„W dobie nieludzkich wysiłków zbrojeniowych nie można bezkarnie bawić się w demoliberalne głupstwa rozmazgajonych pięknoduchów lub razem z gromadą zakłamanych „antykwariuszy“ utopii wyranżerowanych przez życie — pielęgnować swą bezbronną, pacyfistyczną „niewinność“.

Przytoczone słowa podyktowane były zdenerwowaniem, a — jeśli chodzi o treść— nie wnoszą żadnego światła w nasze stosunki.

Publicysta z „Polski Zbrojnej“ atakuje jakichś „rozmazgajonych pięknoduchów“, którzy się bawią „demoliberalnymi głupstwami“, — jakichś ludzi zakłamanych, jakichś bezwzględnych pacyfistów.

„Polska Zbrojna“ popełnia dwa błędy. Jeden, bo, jeśli są jeszcze gdzieś w społeczeństwie jacyś „pacyfiści“, którzy nie uznają potrzeby obronności państwa, to są bez wpływu na opinię, — a jeśli są jacyś zwolennicy demoliberalizmu pojętego jako hegemonia partyj politycznych nad rządem, to chyba już tylko niedobitki również bez wpływu na społeczeństwo; więc nie ma z kim walczyć...

Drugi zaś błąd „Polski Zbrojnej“ polega na tym, że w sposób zbyt uproszczony załatwia się z postulatem społeczeństwa, by zjednoczenie narodu nie było mechaniczne, ale by polegało na zaufaniu do kierowników, i by to zjednoczenie nie był. naśladowaniem metod III Rzeszy, ale by odpowiadało rycerskiej tradycji narodu... „Polska Zbrojna“ — jak widać z tonu artykułów — zna te nastroje społeczne, lecz odpowiada na nie ogólnym atakiem na „demoliberalizm“ i „pacyfizm“, zapominając, że społeczeństwo domaga się pozytywnej odpowiedzi na szereg pytań bardzo konkretnych... Przez „Polskę Zbrojną“ przemówiło raczej zdenerwowanie, niż chęć porozumienia się ze społeczeństwem.

NIEZROZUMIENIE ROLI.

Z powyższych wywodów mógłby ktoś wyciągnąć wniosek, że toczymy spór małostkowy o parę wyrażeń, spór frazeologiczny... Byłby to wniosek fałszywy. Chodzi nam o podkreślenie, że dyskusja na temat zjednoczenia narodu, którą wywołało tworzenie O. Z. N., powinna zejść nareszcie z wyżyn oderwanych od życia ogólników na ziemię realnych i konkretnych programów. W wypadku zaś, który omawiamy, chodzi nam jeszcze nadto o coś drugiego.

W tej dyskusji na temat O. Z. N. odczuwamy potrzebę interwencji jakiegoś nadpartyjnego czynnika, który by mógł w sposób rzeczowy i bezwzględnie obiektywny ocenić stanowisko zajmowane przez OZN., a równie uczciwej ocenie poddać postulaty niezależnej lub opozycyjnej części społeczeństwa. Rolę takiego czynnika mogłaby — oczywiście w pewnym tylko zakresie — odegrać „Polska Zbrojna“ ze względu na narodowe, nadpartyjne, stanowisko armii. Jej jednak ostatnie artykuły, które cytujemy, wywołują wrażenie, że obecne kierownictwo tego dziennika nie rozumie jego roli i nie wywiązuje się ze swoich zadań. J. P.

Przegląd prasy...

Antysemityzm nie jest nienawiścią

P. Muszałówna pisze w lwowskich „Sygnałach“ artykuł przeciw antysemityzmowi w Polsce. Przy tym daje upomnienia „przedstawicielom Kościoła“ pouczając ich, iż „antysemityzm“ jest niezgodny z Ewangelią. P. Muszałówna nie ma racji. Kościół potępia nienawiść i gwałt, także w stosunku do żydów. Dążność jednak do wyzwolenia Polski z niewoli żydowskiej nie jest zasadniczo manifestacją nienawiści; jest bowiem zdrowym ruchem narodowym zmierzającym do wolności narodu na polu gospodarczym i kulturalnym. I ta dążność najzupełniej odpowiada etyce Ewangelii. P. Muszałówna jednak wielu rzeczy nie rozumie. Np. pisze:

„Antysemityzm żeruje na ciemnocie i wielorakim analfabetyzmie mas. Nie tylko. Jest rzecznikiem, obrońcą i propagatorem ciemnoty. W tej roli występuje na wszystkich terenach swoich wpływów, a przede wszystkim na terenie akademickim. Młodym głowom wmawia, że eliminacja Żydów likwiduje wszystkie trudności wewnętrznego naszego życia społecznego. Pocóż szukać żmudnie, ciężkim trudem myślenia, rozwiązań w dzisiejszych niemocach ekonomicznych, pocóż wysilać się na budowanie nowej rzeczywistości, kiedy jest gotowa, radykalna i uniwersalna recepta: wyrzucić Żydów.

Kult lenistwa myśli, tak szkodliwy dla niełatwej rzeczywistości polskiej, uzupełnić ma według tej samej recepty kult szukania rozstrzygnięć i słuszności na drodze przemocy fizycznej. Barbarzyńska racja pięści występuje jako sankcjonowany czynnik decyzji w wewnętrznych naszych sprawach społecznych. Chamstwo moralne — zamiast humanitarnych zasad, które są najwyższym osiągnięciem człowieka w regulowaniu spraw międzyludzkich.

Antysemityzm szczepi naszej młodzieży kompleks niższości. Z hałasem okrzykuje, że Żydzi są zdolniejsi, pracowitsi, bardziej wytrzymali, więcej uparci w dążeniu do postawionych celów, że przeto w skrzyżowaniu wysiłków rdzenni Polacy muszą przegrać, chyba, że ...pomogą sobie pięścią, kastetem, łomem. Jak szkodliwe jest formowanie takiego kompleksu niższości w młodzieży polskiej wobec czekających ją ciężkich zadań przyszłości — dowodzić nie trzeba“.

Są to wywody nadające się do „camera obscura“.

Sprawa „przechrztów“

„Warsz. Dziennik Narodowy“, zająwszy się artykułem „Głosu Narodu“ w sprawie „przechrztów“, pisze:

„Nie można negować, że przez chrzest, a raczej przez współżycie — na skutek chrztu — z narodem polskim, przez przejęcie się jego tradycją i jego uczuciowością, wreszcie przez pracę dla tego narodu — może neofita stać się Polakiem. Takie fakty były. Ale jakże trzeba być wobec nich ostrożnym! Ileż szkody może przynieść zbytnia z naszej strony łatwowierność. Pewniejszą gwarancję dają dopiero dalsze pokolenia.

Pozostaje ponadto sprawa druga: Czy w obecnych zwłaszcza czasach takie przejścia w większej ilości są pożądane? Przecież chodzić nam musi o zachowanie naszej indywidualności duchowej, naszej swoistej, na pniu plemiennym zaszczepionej kultury, nawet naszego odrębnego typu fizycznego. Nie jest to „rasizm“, ale naturalne zamiłowanie w tym, co jest naszą osobowością historyczną. Musimy strzec jej przed zepsuciem.

Jest jeszcze sprawa trzecia: o ile ci nowi Polacy powinni być dopuszczeni do „rządu dusz“ w narodzie i do kierowani jego losami. Ogłasza obecnie p. Mateusz Mieses w prasie żydowskiej monografie spolszczonych rodzin neofickich. Publikacja to bardzo pożyteczna, gdyż dowiadujemy się z niej, jak wielki wpływ od czasu rozbiorów mieli na dzieje myśli i polityki polskiej neofici. Teraz będzie nam łatwiej zrozumieć różne błędne koncepcje i niefortunne działania w ciągu XIX wieku „na rachunek Polski“. A na przyszłość musimy z tych doświadczeń wysnuć odpowiednie wnioski“.

Żydowscy kombatanci nie wzięli udziału w pochodzie 3 Maja

„Nowy Dziennik“ przynosi ciekawe wiadomości o tym, jak na żydów podziałało oświadczenie, że żydzi nie będą mogli należeć do O. Z. N.

„Podczas rewii wojskowej na Pl. Marszałka Piłsudskiego w dniu 3 maja powszechną uwagę zwracał fakt, że **nie przybyła delegacja Związku Żydów Uczestników walk o niepodległość Polski. Jak słychać, stało się to na wyraźne życzenie władz naczelnych F. Z. O. O.** Dla charakterystyki obecnego stosunku Federacji do swych żydowskich członków warto przytoczyć uchwałę, jaka została powzięta na zebraniu przedstawicieli Związków b. wojskowych, należących do Fidacu w Sosnowcu. Na zebraniu tym, odbytym ostatniej soboty, uchwalono mianowicie wystąpić na walnym zjeździe Federacji z wnioskiem o zmianę statutu Federacji w tym duchu, iż **wyłącza się z Federacji Związek Żydów uczestników walk o niepodległość Polski z powodu wyraźnie zaakcentowanej odrębności narodowej tego związku.** Ciekawym jest, jakie będą losy tego wniosku na walnym zjeździe.

Zarząd naczelny związku żydowskich kombatantów odbył specjalne posiedzenie, poświęcone słynnemu oświadczeniu płk. Kowalewskiego w sprawie nieprzyjmowania Żydów do OZN. Wśród 82 uczestników zebrania ścierały się dwa kierunki: jeden domagał się wystąpienia z ostrą enuncjacją przeciwko OZN a drugi opowiadał się za łagodniejszą rezolucją protestacyjną. Po dłuższej debacie zwyciężył drugi kierunek i po sformułowaniu rezolucji przesłano ją do prezesa Fidacu i władz państwowych“.

Czyżby ewolucja „Wici“ ?

W doskonale redagowanym przez ks. Wawrzyna T. J. miesięczniku „Wiara i Życie“ znajdujemy ciekawe uwagi na temat pewnej korzystnej z katolickiego punktu widzenia ewolucji w „Wiciach“.

„Już grudniowe — czytamy — uchwały Zarządu Głównego mimo stanowisko zdecydowanie antyklerykalne podkreśliły, iż ruch wiciowy nie walczy z religią chrześcijańską i uznaje zasady moralności chrześcijańskiej. Bodaj największą jednak niespodzianką był numer wielkanocny organu „Wici“. Ktokolwiek porównał ten numer choćby z numerem wielkanocnym roku ubiegłego, mógł się o tym naocznie przekonać. Tamten nie zawierał ani jednego artykułu o charakterze religijnym, wyjąwszy nieco mętne hymny na cześć wiosny — podczas gdy numer świąteczny tegoroczny zawiera ich sporo i to pisanych przeważnie w duchu katolickim. Także następne numery zawierają jakby echa pewnej zmiany. Czasem znajdzie się w nich jkaś niejasność, lub wycieczka ale przeciwko „klerykalizmowi“ raczej niż przeciw religii, znalazło się tam jeszcze twierdzenie, że istnieje rzekomo zasadnicza sprzeczność między wiarą a wiedzą, ale i do tego nie trzeba pewnie przykładać miary ściśle teologicznej, zważywszy na to, że pisał to człowiek świecki.

Oczywiście, do całkowitego uzgodnienia ruchu wiciowego z katolicyzmem jeszcze droga daleka, ale z tymi prognostykami zmiany muszą się liczyć katolicy, zwłaszcza duchowieństwo i postępować w ten sposób, by tę odległość raczej skracać. Pamiętać trzeba o zasadzie, iż należy zwalczać błędy, nie zaś osoby czy organizacje. Dopiero przy wzajemnej dobrej woli może być obecny konflikt rozwiązany z pożytkiem dla obu stron“.

Dokąd Hitler zmierza?

Pogłoski o rozwiązaniu zakonów w III Rzeszy

Kanclerz Hitler wygłosił w dniu 1 maja, w „święto narodowe“ III Rzeszy, dwa przemówienia: jedno do młodzieży zgromadzonej na berlińskim stadionie olimpijskim w liczbie 120.000 umundurowanych chłopców i dziewcząt, a drugie na wiecu w Lustgartenie, który był punktem centralnym uroczystości 1. majowych w stolicy Niemiec. Obie mowy były na ogół umiarkowane, nie zawierały gwałtownych ataków, ale nie znaczy to, by pozbawione były tonu specjalnej zaciętości, która cechuje wszystkie wystąpienia kanclerza Hitlera.

Zwracając się do młodzieży, mówił kanclerz Rzeszy: **„Jedność narodowa jest dla Niemiec bardziej może konieczna, niż dla niektórych innych państw, gdyż do tej jedności tęskniliśmy przez tysiące lat i staczaliśmy o nią uparte boje. Jedności tej nie damy sobie już nigdy odebrać i dlatego pierwszym zadaniem, które postawiliśmy sobie było zaszczepienie ducha wspólnoty wśród niemieckiej młodzieży. Jeden jest tylko naród niemiecki i jedna też musi być niemiecka młodzież. Wszyscy ci, którzy gdzieś w głębi ducha przechowują złudzenia, że poczynając od młodzieży uda się im wprowadzić rozłam do narodu niemieckiego, rozczarują się gorzko. Podstawą naszego państwa jest młodzież i dlatego nie wydamy jej w niczyje ręce, lecz sami dbać będziemy o jej wyrobienie i wychowanie“.**

Również w drugiej mowie, poświęconej głównie sprawom gospodarczym, kanclerz położył nacisk na sprawę wychowania młodzieży w duchu narodowo-socjalistycznym.

„Jeśli niektórzy politycy zagraniczni, mówił kanclerz, pytają, dlaczego Niemcy potrzebują większych obszarów, odpowiedzieć im można również pytaniem: Czemu nie chcą swoich obszarów odstąpić? Walka o życie jest w Niemczech ciężka, trzeba więc z tego wyciągnąć konsekwencje. Niemcy potrzebują surowców, mają ich mało, i muszą je w pełni wyzyskać. Niezbędne uzupełnienie, jeśli jest to możliwe, osiągnąć należy drogą wymiany z zagranicą, jeśli zaś nie, to należy je stworzyć pracą mózgu ludzkiego. Na tym tle powstał plan czteroletni, którego owocne przeprowadzenie osiągnąć można wyłącznie w jednolitej organizacji całego narodu.

Zaznaczyć należy — ciągnął dalej kanclerz — iż skuteczne przeprowadzenie planu zawdzięcza się nie doktrynerom gospodarczym, którzy mało co zmądrzeli, ale wyłącznie politycznemu kierownictwu Rzeszy. Niemcy nie skapitulują wobec żadnych trudności wewnętrznych“.

Przechodząc do spraw wychowania młodzieży, podkreślił, że tej sprawy z rąk nie wypuści i wychowywać będzie młodzież tylko na narodowych socjalistów. **Wspominając o ostatnich tarciach z Kościołem katolickim, których źródłem jest m. in. wychowanie młodzieży, kanclerz oświadczył, iż nie pozwoli osłabić swoich zamierzeń wychowawczych uwagami, wystąpieniami, bądź też encyklikami i wszelkie tego rodzaju zakusy odeprze zdecydowanie.**

Przytoczyliśmy powyżej i tę część mowy Hitlera, która dotyczy stosunków gospodarczych po to, by unaocznić, że, o ile można by się w niej dopatrzyć pewnych oznak skłonności do nawiązania współpracy gospodarczej z zachodem Europy, o tyle obie mowy wskazują, że narodowy socjalizm zdaje się być zdecydowanym na walkę z Kościołem katolickim o wyłączny wpływ na wychowanie, chcąc urobić młodzież w duchu neopogaństwa, bo to w gruncie rzeczy oznacza wychowanie „narodowo-socjalistyczne“.

W związku z powyższą mową kanclerza Hitlera, wygłoszoną tuż po zapowiedzi masowych procesów przeciwko członkom katolickich zakonów wychowawczych, oraz w związku z gwałtowną kampanią prasy hi-

tlerowskiej przeciwko tym zakonom, rozeszły się po Berlinie pogłoski o tym, **jakoby rząd Rzeszy opracowywał ustawę upoważniającą go do rozwiązywania zakonów i kongregacyj zakonnych w Niemczech.** Korespondent berliński PAT stwierdza, iż ze strony urzędowej zaprzeczono, by gabinet Rzeszy miał takie zamiary; zaznaczył jednak, że **ustawowe odebranie zakonom praw nauczania i wychowania młodzieży wydaje się prawdopodobne.**

Wiedeńska „Reichspost“ posiadająca dobre informacje z Rzeszy, w artykule pod tytułem „Atak na klasztory w III Rzeszy“ wskazuje, że atak na duchowieństwo i klasztory, którego widownią jest obecnie Rzesza, został przygotowany w najdrobniejszych szczegółach. Atak ten ma być z jednej strony presją na Watykan, a z drugiej strony ma wykazać, że duchowieństwo rzekomo nie nadaje się do pełnienia obowiązków wychowawczych: w ten sposób III Rzesza chce usprawiedliwić monopol wychowania, który zamierza wprowadzić.

„Reichspost“ omawiając podjętą cyniczną akcję przeciwko klasztorom słusznie twierdzi, że narodowy socjalizm mógł podjąć akcję zniesławiającą przeciwko klasztorom, kapłanom, Episkopatowi i całemu Kościołowi, gdyż był na tyle przezorny, iż zniszczył całą prasę katolicką; skutkiem tego opinię w Niemczech łatwo zdezorientować. „Reichspost“ kończy swe uwagi zaznaczeniem, że to nieuczciwe postępowanie i te nieuczciwe metody, których chwycił się narodowy socjalizm dla zwalczania Kościoła, będą miały z pewnością inne echa i inne skutki od zamierzonych.

P-z.

Migawki

Niebezpieczna liczba pojedyncza

— Mów pan w liczbie pojedyńczej!..

Tak krzyknięto na pewnym zgromadzeniu do pewnego działacza politycznego, gdy chcąc przedstawić przyczyny ubóstwa i chaosu w Polsce, wołał: — Zawiniliśmy... Błądziliśmy.., Kradliśmy...

— Mów pan w liczbie pojedynczej!

Ponieważ mówca zmieszał się i w żaden sposób nie mógł zrozumieć, czego właściwie od niego chcą, — powstał hałas i wybuchły śmiechy. Kiedy zaś wreszcie zrozumiał, — dokończenie pięknie zaczętej mowy było już niemożliwe.

Ku przestrodze mówców ten wypadek opowiadam. Każdemu się przyda. Słuchacze chcą wiedzieć, kto właściwie winien... Jak się nazywa i kim jest? Ogólnikowe oskarżenia i nawet ogólnikowe „wyznania grzechów“ nie chwytają ludzi za serce. I z nienacka może paść okrzyk:

— Mów pan w liczbie pojedyńczej!

BAYARD.

Germanizm i uniwersalizm

U źródeł nowego kulturkampfu

Obecna walka narodowego socjalizmu z Kościołem katolickim płynie z głębszych źródeł, niżby się zdawało na pierwszy rzut oka. Znany publicysta i myśliciel Julien Benda w art. „Germanisme et Universalism“ w numerze pt. „l'Aube“ z dn. 21 kwietnia rb. podkreśla, że ultra-nacjonalizm germański, reprezentowany przez hitleryzm, u samych swych podstaw jest antytezą wszelkiego uniwersalizmu, a zwłaszcza tego, który reprezentuje Kościół katolicki.

To było zawsze naczelnym dążeniem ultra-nacjonalistów niemieckich — pisze p. J. Benda — jeszcze wówczas, gdy nie byli oni tak jednolicie zorganizowani pod względem państwowym, jak to ma miejsce w III Rzeszy, że przeciwstawiali całemu światu, naprzekór wszystkim dążeniom uniwersalizmu, wyłączność i odrębność swej nacji i swej rasy. Niemcy ultra-nacjonaliści byli zawsze zdecydowanymi wrogami wszystkiego, co dotyczyło zagadnień całej ludzkości, jako takiej, co wznosiło się ponad antagonizmy narodowe i rasowe.

APEL DO INSTYNKTU.

Dlatego hitleryzm w swym ubóstwieniu nacji niemieckiej przemówił do instynktów tkwiących już od dawna głęboko w naturze szowinistów niemieckich. Narodowy socjalizm wydobywa z instynktów mas to, co najbardziej egoistyczne w rasie germańskiej i co było hodowane od wieków we wszystkich brutalnych odchyleniach, gdy przemawiała zachłanność pruska, krzyżacka, i staro-germańska. Obecnie tylko poruszono te same prainstynkty na nowy sposób, zakrojony w skali olbrzymiej.

Odbywa się gigantyczna walka pomiędzy dwoma zasadniczymi kierunkami, jakie obejmują całą ludzkość: jeden — to spotęgowanie egoizmu jednostki w życiu zbiorowym w formie ultranacjonalizmu i szowinizmu, to przejawienie siły swego narodu przez pogardę tych, co są obcej rasy i narodowości, a drugi kierunek — to rozciągnięcie praw człowieka, zmierzającego do celów ostatecznych na całą ludzkość, co bynajmniej nie niweluje normalnych różnic i uprawnień poszczególnych narodów, to uniwersalizm, który stanowi również jedną z zasadniczych cech Kościoła powszechnego czyli katolickiego.

Fichte w swych „Przemówieniach do narodu niemieckiego“ przytacza fragmenty z dziejów dawnych Germanów, oddając im hołd za to, że nie chcieli korzystać z prawa obywatelstwa rzymskiego, ofiarowanych im przez władców starożytnego Rzymu, że pragnęli w ten sposób zachować swą odrębność narodową i rasową. Germanie przez to „uratowali świat od chaosu uniwersalizmu“, który jakoby zatruwa organizm ludzkości przytłumiając właściwości rasowe i narodowe, w których właśnie tkwią największe walory społeczne.

Ta wrodzona dążność ultra-nacjonalizmu germańskiego do przeciwstawienia się ideałowi uniwersalizmu przejawiającego się w kulturze greko-rzymskiej, poczyna się akcentować jaskrawo zwłaszcza od czasu, gdy po zwycięstwach pod Metzem i Sedanem świadomość jedności germańskiej przejawiała się w nowym ustroju państwowym Niemiec.

Niektórzy z wodzów germanizmu podkreślają, że to wyrzeczenie się ideałów uniwersalizmu greko-rzymskiego stanowi nawet podstawowy warunek kultury narodowej Niemiec. „W naszym systemacie zbiorowego wychowania — wołał w swoim czasie Wilhelm II — musimy dążyć do stworzenia zdrowego typu młodego Niemca, a nie młodego Greka czy Rzymianina“.

O „RELIGIĘ GERMAŃSKĄ“.

W roku 1915 deputowany do parlamentu niemieckiego Friedrich Naumann oznajmił wprost, że głównym celem wojny europejskiej było **„przeciwstawienie uniwersalizmowi cywilizacji łacińskiej, cywilizację narodową po niemiecku pojętą“.**

Ta zadawniona i żywiołowa odraza do uniwersalizmu ultra-nacjonalistów niemieckich, których działalność obecna przyjęła formy ruchu hitlerowskiego, odsłania główne źródło obecnej walki Nazich z Kościołem katolickim.

Wodzowie hitleryzmu są przeświadczeni, że uniwersalizm Kościoła katolickiego nie odpowiada najgłębszym dążeniom duszy germańskiej. Starał się to już wykazać jeden z inspiratorów ideowych dzisiejszych prądów nurtujących w poglądach Nazich, H. S. Chamberlain, który w swej „Genezie XIX w.“ wyraźnie podkreślał: **„Największe niebezpieczeństwo i groźbę dla przyszłych Niemiec stanowi brak właściwej religii, któraby należycie odzwierciedlała duszę germańską i jej całkowicie odpowiadała“.**

Stąd wniosek, że koncepcje odnowienia życia zbiorowego oparte na „egoiźmie narodowym“, ze stanowiska katolickiego są w wysokim stopniu niebezpieczne, prowadzą bowiem do takich odchyleń fanatycznych uwielbiania narodu i rasy i zasklepiania się w tym zbiorowym egoiźmie, że to grozi naruszeniem równowagi duchowej życia ludzkości.

Kościół wypowiada się zdecydowanie przeciwko egoistycznemu nacjonalizmowi, nie uwzględniającemu racji bytu innych nacji, które również mają pewną określoną misję do spełnienia w ogólnych dziejach świata.

Istota cywilizacji polega nie na wyłączności i supremacji jednego narodu nad drugim, lecz na współdziałaniu narodów z uwzględnieniem ich właściwych odrębności, z których każda wnosi do ogólnego skarbca ludzkości jakąś wartość. „Katolicyzm — powiada prof. Sorbony, Edmond Vermeil — nie tłumi zdrowych pierwiastków narodowych, lecz je harmonizuje tak, aby w odpowiedniej chwili umiały się podporządkować celom ogólnoludzkim“. (Por. Edmond Vermeil „L'Union pour Vérité“).

Radio

STAŁE POGADANKI RYSZARDA WRAGI. Pogadanki radiowe doskonałego znawcy spraw sowieckich p. Ryszarda Wragi cieszą się wśród radiosłuchaczy wielkim uznaniem. Ceniony ten prelegent będzie występował stale przed mikrofonem 5 i 21 każdego miesiąca o godz. 18.00 z wyjątkiem niedziel i świąt. Pogadanki Ryszarda Wragi nadawane będą na fali ogólnopolskiej.

RADIOWY DZIENNIK PORANNY **nadawany będzie o godz. 7-mej rano.** Z dniem 4 maja wprowadzona została zmiana do programu porannych audycyj Polskiego Radia. — Dziennik, który do tej pory nadawany był o godz. 7.15 przeniesiony zostaje na godz. 7:00 rano, a „Parę informacyj“ odczytywane będzie o godz. 7.15 Zmiana ta utrzymana będzie nadal w programie letnim rozpoczynającym się z dniem 30 maja.

—-oŝo—-

Programy stacyj radiowych

CZWARTEK, 6 MAJA.

Warszawa i program ogólnopolski godz. 8.00 Sygnał czasu i pieśń; 8.03 Koncert; 8.35 „Wczesny czy późny zbiór siana“, pogadanka; 8.50 Dziennik poranny; 9.00 Transmisja nabożeństwa z Łodzi; 10.45 Koncert rozrywkowy z płyt; 11.57 Sygnał czasu i hejnał; 12.03 Poranek muzyczny; 14.00 „Wielcy i mali“; 14.15 Reportaż z życia; 14.30 „Maj“, pogadanka; 14.45 Koncert z płyt; 15.30 „Od chrztu do żeniaczki“; 16.00 „50-lecie T-wa Śpiewaczego Lutnia“; 17.00 „Jak pracują kobiety w spółdzielczości“, odczyt; 17.15 Koncert; 18.00 „Gliniane miasto“, feljeton; 18.15 Płyty; 18.55 Program na jutro; 19.00 Teatr Wyobraźni; 19.30 Recital skrzypcowy; 20.00 Wieczór operetkowy; 22.10 Wiadomości sportowe lokalne; 22.25 Koncert; 23.00 Programy lokalne.

Kraków godz. 10.45 Muzyka z płyt; 14.45 Audycja dla dzieci wiejskich; 14.55 Muzyka lekka z płyt; 16.00 Pieśni majowe z Wieży Mariackiej; 18.55 Program na jutro; 22.20 Wiadomości sportowe.

Lwów godz. 8.35 „Wczesny czy późny zbiór siana“, pogadanka; 10.45 Program na dzisiaj; 10.50 „Wszystkiego po trochu“, płyty; 14.45 Płyty; 14.55 „Majowy kącik humoru“; 15.00 Koncert życzeń; 16.15 Muzyka operowa z płyt; 18.45 „Polscy podróżnicy na Wschód“, odczyt; 22.20 Wiadomości sportowe; 23.00 Muzyka taneczna z płyt.

Katowice godz. 6.00 Sygnał czasu i pieśń; 6.03 Rozmaitości muzyczne z płyt; 8.03 Koncert; 14.45 Rozmaitości, płyty; 18.15 Muzyka baletowa z płyt; 18.55 Program na jutro; 22.20 Wiadomości sportowe.

WŁADYSŁAW KAZANOWICZ

Krajowe, to jeszcze nie polskie!

Przed jakim tygodniem zakończono w Warszawie Pokaz—Targi p. n.: „Młodość—Wdzięk—Uroda“ wystawę, w której naczelnymi hasłami były zdania: „własnymi siłami“ i „krajowe to jeszcze nie polskie“. Wystawa spełniła swą rolę całkowicie informując szerokie rzesze o sukcesach polskiego przemysłu perfumeryjno-kosmetycznego oraz zwracając ich uwagę na kwestie: **inwazji przemysłu zagranicznego** na polskie rynki zbytu i **znaczenie** przemysłu perf.-kosmetycznego **dla Obrony Narodowej.** Wystawa ponadto **wskazała** Polakom-konsumentom właściwe dla nich **źródła zakupu.**

Nowoczesny, fabryczny przemysł perf.-kosmetyczny jest przemysłem młodym, a jego tempo rozwojowe w Polsce jest takie samo jak i pokrewnych przemysłów za granicą, to też wyroby nasze nie tylko dorównywują jakościowo zagranicznym nie jednokrotnie przewyższając je pod wielu względami, ale i ich zróżniczkowanie w niczym zagranicy nie ustępuje. **Dysponujemy wszystkim, czego przy dzisiejszym stanie nauki i techniki można żądać od światowego przemysłu tej branży.**

Polski przemysł perf.-kosmetyczny z trudem zdobywszy zajmowane dziś stanowisko podjął obecnie walkę z inwazją gospodarczą państw obcych na tym odcinku. — W Polsce mamy dwa rodzaje firm zagranicznych. Jedne z nich (zaledwie 15) otworzyły u nas własne oddziały fabryczne, wnosząc jako ekwiwalent wywożonych zysków przynajmniej kapitały potrzebne na inwestycje. Drugie natomiast pracują na podstawie licencji (t. j. dzierżawią prawo posługiwania się firmą zagraniczną). Takich **„firm zagranicznych“** mamy w Polsce — **przeszło 100(!).** Licencje tego rodzaju, to chyba najszkodliwszy system eksploatowania naszego rynku wewnętrznego, gdyż przy tym systemie nie wpływają do Polski prawie żadne kapitały — natomiast **zawrotne wprost sumy odpływają za granicę** w formie zysków licencjoriarjuszy. Firmy zagraniczne posługują się silną, częstokroć nieudzciwą reklamą, za którą płacą Polacy-konsumenci. Mami się tu przeważnie nie spełnianymi obietnicami, żerując już to na niskich instynktach nabywców, już to na ich ogólnie znanych nastawieniach. — I tak licencjonariusze francuscy unikają informowania klientów, że artykuły ich rzekomo paryskie są produkowane w Polsce i z polskich surowców, **a z Paryżem nie mają poza napisem na opakowaniu nic wspólnego**, niemieccy zaś na odwrót nie przyznają się do swoich macierzystych — centralnych przedsiębiorstw w Niemczech **i sprzedają swoje wyroby w Polsce jako krajowe.**

Przestajemy jednak powoli wierzyć tym trick'om reklamowym i mamy nadzieję, że dzięki wysiłkom polskich przemysłowców i zorientowaniu naszego społeczeństwa, powiedzenie: „Pan Bóg po to dał Polakom zęby, by je czyścili niemieckimi pastami“ — będzie już wkrótce zupełnie nie aktualne.

Przemysł perf.-kosmetyczny jest w dużej mierze przemysłem wojennym. **U naszych sąsiadów wszystkie fabryki produkujące wonne wody i balsamy mogą być każdej chwili zamienione na placówki produkcji militarnej—fabryki śmiercionośnych gazów czy płynów wzgl. ich antidotów.** Z uwagi na ten charakter przemysłu perf.-kosmetycznego powinien on spoczywać w rękach ludzi, na których Państwo zawsze będzie mogło liczyć, a laboratoria i fabryki kosmetyczne winny stać się terenem prac doświadczalnych, realizacji własnych koncepcji polskich chemików, a nie miejscem pracy nad narzuconymi nam wzorami, gdzie dostęp mają obcy, bo to uniemożliwia przygotowanie tych wszystkich placówek do spełnienia celów ważniejszych być może w danej chwili niż higiena życia codziennego.

Wystawa „Młodość—Wdzięk—Uroda“ była pierwszym w Polsce solidarnym wystąpieniem branżowym naprawdę i wyłącznie polskiego przemysłu. Można tam było podziwiać piękne kioski przedsiębiorstw tej miary co St. Górski, W. Adamczewski (najpiękniejszy kiosk), Centralne Laboratorium Chemiczne, Deva, Mgr. W. Kasprzycki, który samodzielną praca i jakością swych wyrobów dokazał tego, że z małego warsztaciku powstała fabryka zdolna obsłużyć cały rynek krajowy (Mydła z Motylem), dalej Klimecki, W. Kruszecki, którego wody i perfumy są wprost niedoścignione, Liberti, Majola, M. Malinowski (piękny kiosk), Morena, Parfumerie d'Orient, Perfection, znany ze swych wyrobów Fr. Puls, J. Szach — wirtuoz w zakresie zapachów perfum, Warszawskie Laboratorium Chemiczne i w. in. firm warszawskich. — Z poza warszawskich wystawców wystąpili: Axela, R. Barcikowski, Blask, Cegielski, Falkiewicz, Stempniewicz i Żak z Poznania, Paździerski z Bydgoszczy (brakło natomiast firmy Bogacz — dlaczego?), Mikolasch, Stenzel, Tlen ze Lwowa.

Zdziwienie wywołało, że najpoważniejsza, znana, szanowana i poszukiwana w całej Polsce firma krakowska **Miklaszewski** nie uczestniczyła w tej pięknej i chlubnej rewii przemysłu kosmetycznego.

W związku z hasłami propagowanymi przez omawianą wystawę warto nadmienić, że i w innych gałęziach przemysłu zaczynamy zdobywać się na samodzielność. Godną uwagi i poparcia jest działalność Centralnej Doświadczalnej Stacji Jedwabników w Milanówku lansująca tkaniny sporządzane z surowców pochodzących z własnych krajowych hodowli jedwabników. Tkaniny z Milanówka nie ustępują wyrobom importowanym, ani pod względem estetycznym, ani praktycznym.

Wystawa „Młodość—Wdzięk—Uroda“ rzuciła hasła, które spodziewamy się — podejmą przemysłowcy-Polacy wszystkich branż i przeprowadzą planową i skuteczną akcję obronną przeciw zakusom kapitału zagranicznego; wszyscy zaś Polacy-konsumenci zdając sobie sprawę z narodowych korzyści tej akcji i realizując patriotyzm gospodarczy poprą ich w dziele budowy silnego przemysłu polskiego.

Ograniczenia personalne w urzędach państwowych

Nowy rok budżetowy 1937/38 zapowiada się dość nieobiecująco dla polityki personalnej władz i urzędów państwowych. Obowiązująca ustawa skarbowa zawiera bowiem szereg ograniczeń natury budżetowo-personalnej, a przede wszystkim wyraźnie zakazuje poszczególnym, naczelnym władzom resortowym przekraczać ustalone budżetem ramy wydatków na płace, a także ściśle określone na cały rok budżetowy ilości stanowisk służbowych. Wprawdzie już w poprzednim roku budżetowym obowiązywał wszystkie resorty państwowe zakaz przekraczania ustalonych w budżecie na cały rok kredytów na uposażenia urzędników, a nawet w każdym ministerstwie urzędował specjalny urzędnik osobiście odpowiedzialny za racjonalną gospodarkę budżetową, jednak władze naczelne mogły w ramach ustalonych kredytów zatrudniać nieokreśloną ściśle ilość pracowników, byle ogólny wydatek z tego tytułu nie był większy od ustalonego w budżecie.

Ograniczenia w obecnie obowiązującym budżecie idą znacznie dalej. **Nie tylko nie wolno władzom i urzędom państw. przekraczać wydatków, ale również nie wolno, bez szczególnego upoważnienia Min. Skarbu, przekraczać t. zw. etatów, tj. ustalonych na cały rok budż. składów personalnych w poszczególnych resortach.** Jest to ograniczenie nowe i w praktyce nastręczy biurom personalnym szereg trudności.

Zakaz nieprzekraczania etatów rozciąga się bowiem nie tylko na stanowiska stałe, ale również dotyczy stanowisk prowizorycznych i kontraktowych. Dotychczas, jak wiadomo, władze nie były zupełnie skrępowane pod względem ilości zatrudniania pracowników kontraktowych i swobodnie korzystały z możności przyjmowania takiej ilości osób, jaka chwilowo w danym resorcie była potrzebna. Chodziło tylko o nie przekroczenie ogólnego, każdomiesięcznie na ten cel przyznawanego kredytu, a ponieważ wynagrodzenie przyznawane pracownikom kontraktowym, określone w umowach, zawieranych na krótkie terminy, było dowolne (w granicach od 50 do 260 zł.) więc władze mogły za tę samą kwotę zatrudniać raz więcej, drugi raz mniej pracowników. Dziś taka polityka, korzystna dla biur personalnych, lecz mniej korzystna dla tak zw. kontraktowych pracowników państ., których uposażenia ulegały częstym zmianom i redukcjom, nie będzie mogła mieć miejsca. Nie tylko bowiem wydatek na płace, ale również ogólna ilość wszystkich stanowisk służbowych zostały ściśle określone na cały rok i nie wolno ich pod żadnym pozorem przekraczać. Spowoduje to może większe obciążenie zatrudnionych dziś w poszczególnych resortach pracowników państw., lecz z drugiej strony pozwoli na ustalenie w służbie niepewnych jutra sił kontraktowych, a także powinno spowodować odpowiedniejsze wynagrodzenie pracowników państwowych. Dziś bowiem powszechnie mówi się, że pracowników państwowych powinno być u nas mniej, lecz lepiej płatnych.

J. Bet.

Wydarzenia gospodarcze w świecie

Przed światową konferencją gospodarczą

Przed kilku dniami podawaliśmy na tym miejscu głosy włoskie o misji van Zeelanda w sprawie zorganizowania światowej konferencji gospodarczej. Obecnie mamy do zakomunikowania opinię organu rządu belgijskiego „Independance Belge“.

Nie ulega żadnej wątpliwości — pisze dziennik — że Stany Zjednoczone są przychylne ograniczeniu przeszkód, hamujących handel międzynarodowy. Zmuszone do zwalczania trudności gospodarczych i finansowych, Stany Zjednoczone zdają sobie sprawę, że jedynym środkiem wyjścia z tych trudności jest wznowienie ich polityki pożyczek dla za granicy i zwiększenie przywozu towarów zagranicznych do Stanów Zjednoczonych.

Anglia ze swej strony, dla konsolidacji swej gospodarki, pragnie powrotu do metod bardziej liberalnych w międzynarodowej wymianie handlowej. Rozumieją to również Niemcy, że ich system gospodarczy opłaca się niezmiernie drogo, i że w następstwie tego wznowienie stałych stosunków gospodarczych z innymi krajami jest rzeczą konieczną.

Wszyscy zresztą zdają sobie sprawę, że obecny stan rzeczy wpłynął ujemnie na ich ogólną sytuację. Wielu z nich, głównie zaś państwa rolnicze, cierpią na brak kapitałów. Nie mogąc ich uzyskać inaczej jak drogą wywozu towarów, państwa te są specjalnie zainteresowane w zliberalizowaniu handlu międzynarodowego.

Stanowisko Francji jest trudniejsze do określenia ze względu na to, że problem cen nie uległ tam jeszcze rozwiązaniu. Nikt na razie nie wie, na jakim poziomie utrzymają się ceny francuskie, a zwłaszcza jakie będą wahania tych cen w stosunku do cen zagranicznych. To też zachodzi pytanie, czy Francja będzie mogła obniżyć swoje cła i zrezygnować z polityki kontyngentowej. Francja — kończy „Independance Belge“ — jest wielką niewiadomą, mogącą zahamować wysiłki, zmierzające do rozszerzenia międzynarodowych stosunków handlowych.

Widzimy więc, że opinia belgijskiego dziennika jest nieco inna od opinii włoskiej „Itampy“. Ta ostatnia bowiem główne trudności w dojściu do skutku światowej konferencji gospodarczej upatrywała po stronie Anglii.

— § —

Z kraju i ze świata

70 kilometrów na wózku zaprzężonym w psa

Uwagę przechodniów Poznania zwracał w tych dniach wózek, w którym siedział inwalida wojenny Wł. Jutkowiak z Jarocina. Wózek ten ciągnął duży wilk. Jutkowski odbył na wózku 70-kilometrowa drogę, by załatwić sprawę renty. Będąc inwalidą wojennym z czasów wojny bolszewickiej uznany on został za niezdolnego do pracy w 70 proc. Obecnie po kilkukrotnych obniżkach, Jutkowski otrzymuje zaledwie 30 zł. renty, na utrzymanie swej żony i dzieci.

Ponieważ podania jego o podwyższenie renty nie zostały uwzględnione, zrozpaczony inwalida wyruszył w daleką podróż do Poznania, by na miejscu osobiście interweniować u władz administracyjnych i wojskowych.

—o—

ZGON ZNANEGO HISTORYKA. W poniedziałek zmarł w Warszawie wybitny historyk śp. dr Wacław Tokarz. Zmarły był jednym z najwnikliwszych analityków naszej historii wojskowej dawnej i najnowszej.

MOTOCYKL WPADŁ W TŁUM. Na ul. Chorzowskiej w Katowicach na maszerującą ku rynkowi grupę mieszkańców przedmieścia Dąb, którzy udawali się na uroczystości powstańcze najechał motocykl, prowadzony przez P. Kanię. Dwie osoby spośród uczestników pochodu, jak również motocyklista i pasażer, jadący na przyczepce odnieśli wskutek zderzenia ciężkie rany.

W GOŁONOGU POW. BĘDZIN ZAMORDOWANO przed kilku dniami niejaką Czaplową. W toku śledztwa ustalono, że morderstwa dokonał na tle niesnasek rodzinnych o podział majątku M. Długosz. Sprawca zabójstwa ukrywał się w okolicznych lasach przez kilka dni. W poniedziałek w nocy zabójca popełnił samobójstwo, rzucając się pod przejeżdżający pociąg.

REKORD LOTU Z AUSTRALII DO ANGLII. Lotnik australijski Broadbent wylądował na lotnisku w Lympne pod Londynem, ustanawiając nowy rekord przelotu z Australii do Anglii. Lot jego trwał 6 dni, 10 godzin 55 minut. Poprzedni rekord, należący do lotnika brytyjskiego Brocka, wynosił 7 dni, 19 godzin, 50 minut.

A. JANTA-POŁCZYŃSKI OŻENIŁ SIĘ Z JAPONKĄ. Bawiący obecnie w Japonii korespondent „Gazety Polskiej“ znany pisarz Aleksander Janta-Połczyński wstąpił tam w związki małżeńskie z jedną z przedstawicielek kraju „Kwitnącej Wiśni“.

STRAJK W HOLLYWOOD. Członkowie trzech związków pracowników filmowych, charakteryzatorów, malarzy etc. w Hollywood rozpoczęli strajk, domagając się, aby wytwórnie filmowe nie angażowały pracowników niezrzeszonych w związku. Jest rzeczą możliwą, że strajk ten będzie wstępem do powszechnego strajku 18 tego rodzaju związków. W strajku obecnym bierze udział 2.500 pracowników.

— oOo —

Zwiększenie stanu zwierzyny w Puszczy Białowiejskiej

Po raz pierwszy po wielkiej wojnie obliczono stan zwierzyny w Puszczy Białowieskiej, przez personel łowiecki w dniu 1 października 1928 roku. Oznaczono go w przybliżeniu, że jeleni jest 210, sarn 2.000, dzików 250, zajęcy 1.400, głuszczów 360, cietrzewi 300, rysi 30, wilków 90, lisów 230, borsuków 50. Z ptaków łownych, jarząbki i słonki, według obserwacyj, były pospolite. Danieli już wówczas nie napotykano. Zorganizowana następnie ochrona zwierzyny, zwłaszcza przez ukrócenie kłusownictwa, zmniejszenie ilości wilków, dokarmianie w czasie śnieżnej zimy, dały wkrótce dobre wyniki, co stwierdziło obliczenie, dokonane po 7 latach reorganizacji gospodarki łowieckiej, które wykazało w Puszczy jeleni już 687, sarn 2.400, dzików 1.240, zajęcy 2.000, głuszczów 1.300, cietrzewi 700, rysi 95, wilków 40, lisów 650, borsuków 280, jarząbków i słonek w dalszym ciągu pospolite.

Wstrząsy giełdowe w ubiegłym tygodniu

W ubiegłym tygodniu, jak już donosiliśmy, na giełdach nastąpiła silna zniżka papierów wartościowych. W związku z tym wytworzyła się następująca sytuacja:

Giełda nowojorska: Na początku tygodnia — gwałtowne załamanie. Kursy spadały w tempie nienotowanym od czasów znanego krachu w końcu 1934 r. Wielka ilość papierów spadła do najniższego poziomu, notowanego w roku bieżącym. Przejściowo sytuacja na giełdzie uległa lekkiej poprawie, ale już środek tygodnia przyniósł znowu osłabienie, które dotknęło szczególnie silnie akcji przemysłu ciężkiego.

Giełda paryska: Podobna sytuacja, przyczym zniżką objęte zostały głównie francuskie akcje przemysłowe i papiery międzynarodowe.

Giełda wiedeńska: Silna zniżka. Duże straty poniosły zwłaszcza papiery węgierskie i czechosłowackie wskutek silnej depresji na giełdzie w Budapeszcie i Pradze oraz krajowe akcje przemysłowe.

Giełda budapeszteńska i praska: Po silnej depresji, o której szerzej pisaliśmy, w środku tygodnia nastąpiła ogólna poprawa i to na obu giełdach.

Giełda warszawska: Wstrząsy na wymienionych wyżej giełdach nie wywarły prawie zupełnie wpływu na giełdę warszawską. Kursy utrzymały się mniej więcej na tym samym poziomie z bardzo małymi odchyleniami.

Import maszyn z Niemiec dla rzemiosła

Ostatnio Ministerstwo Przemysłu i Handlu wyjaśniło zainteresowanym Izbom Rzemieślniczym, że w ramach zamrożonych w Niemczech należności za tranzyt polskich kolei państwowych, przewidziany jest jedynie import maszyn o specjalnym przeznaczeniu, **interesujący wyłącznie przemysł.** Dla uzyskania przywozu maszyn, potrzebnych rzemiosłu, należy składać podania do Centralnej Komisji Przywozowej za pośrednictwem Izb Rzemieślniczych.

Ceny hurtowe artykułów rolniczych w marcu 1937 r.

Biorac jako wskaźnik cen hurtowych w roku 1928 — 100,0, porównując następnie miesiąc marzec roku 1936 i 1937, wzrósł on dla ziemiopłodów z **36,0** w roku 1936 do **54,7** w roku 1937, dla zwierząt rzeźnych z **34,7** do **43,3**, dla nabiału z **39,3** do **49,3**, dla mąki i kasz z **36,0** do **59,4**, dla mięsa i słoniny z **39,3** do **47,9**.

Kasy Bezprocentowego Kredytu w Małopolsce Zachodniej

Od pewnego czasu na terenie województwa krakowskiego daje się zauważyć twórcza praca wśród chrześcijańskich rzemieślników, zmierzająca w kierunku przygotowania i przystosowania rzemiosła do dzisiejszych zadań ekonomicznych, dowodem czego jest tworzenie spółdzielni, Kas Bezprocentowego Kredytu, związków rzemieślniczych itp., by przez należyte zespolenie się organizacyjne znaleźć sobie właściwą formę rozwoju, niezależną od wpływu obcych nie-polskich elementów.

Niedawno założona Kasa Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego w Krakowie, na skutek usilnych starań rozwinęła z dniem 12. II. 1937 swoją działalność. Wielu najbiedniejszych rzemieślników chrześcijan znalazło i znajduje w niej wsparcie materialne w postaci bezprocentowych długoterminowych pożyczek, przeznaczonych na zakup surowca, niezbędnych narzędzi lub rozbudowę warsztatu, chroniąc się przed wyzyskiem nieuczciwych lichwiarzy. Dzięki zrozumieniu i ofiarności krakowskiego rzemiosła kapitały rosną. Dla ułatwienia i przyspieszenia otrzymania pożyczki Zarząd Kasy opracował dla pożyczkobiorców bezpłatne formularze, które można uzyskać w sekretariacie Kasy przy ul. św. Anny 9, I. p.

Krakowski Urząd Wojewódzki zarejestrował także Kasę Bezprocentowego Kredytu Rzemiosła Chrześcijańskiego **w Żywcu**, założoną i zorganizowaną przez zasłużonego działacza na terenie rzemiosła Podhala radcę Andrzeja Molińskiego.

W stadium organizacji znajdują się Kasy Bezprocentowe **w N. Sączu, Krzeszowicach, Mielcu, Jordanowie, Białej, Zakopanem** i innych miejscowościach.

Szybka rozbudowa Kas Bezprocentowych dla chrześcijańskiego rzemiosła i zainteresowanie się nimi szerszych warstw, świadczy o konieczności rozwiązania problemu przystępnych kredytów dla najbiedniejszych a wysoko moralnie postawionych rzemieślników i o szukaniu środków, mających na celu usunięcie obecnego zła gospodarczego przez zorganizowanie się na nowych podstawach.

J. J. K.

PODJĘCIE ROBÓT.

Fundusz Pracy komunikuje: Za dzień rozpoczęcia robót przyjmuje się 15. III. 1937 r., gdyż w tym dniu rozpoczął Fundusz Pracy swą działalność finansową na rok budżetowy 1937/38. Do dnia 24. IV. br. Wojew. Biuro Funduszu Pracy skierowało do pracy: **17.095 osób**, z tego do robót publicznych **12.999 osób**, do prywatnych zakładów pracy **4.096 osób.**

Roboty prowadzone przy pomocy finansowej Funduszu Pracy jako roboty miejskie, zostały uruchomione częściowo pierwsze już w połowie marca br. Kredytobiorcom swym na uruchomienie tych robót przekazało dotychczas Woj. Biuro Funduszu Pracy **około 2/8 kredytów.**

Na roboty państwowe wszystkich pozostałych resortów i samorządowe woj. krakowskiego jest przeznaczona poważniejsza kwota, **ale roboty te uruchamia się bardzo powoli.** Wolne tempo uruchamiania tej kategorii robót należy wytłumaczyć względami atmosferycznymi i technicznymi.

ZASADY ZAPOŚREDNICZENIA DO PRACY.

Zapośredniczenie przez Woj. Biuro Funduszu Pracy: 1) obejmują wyłącznie zarejestrowanych w jego kartotece, 2) odbywa się w miarę uruchamiania robót a więc musi być stosowana kolejność oparta na następujących zasadach: W pierwszym rzędzie kierowani są do pracy żywiciele rodzin, pozbawieni jakiegokolwiek zaopatrzenia, przy uwzględnieniu kwalifikacyj zawodowych. O pierwszeństwie zapośredniczenia decyduje również okres czasu pozostawania bez pracy, 3) o skierowaniu do pracy poszukującej jej są zawiadamiani pocztą lub przez posłańca. Biuro nie kieruje do pracy spośród gromadzących się przed Woj. Biurem Funduszu Pracy, ani nie doręcza zawiadomień przy okienkach.

Nadzieje wystawców
na XVI Międzynarodowych Targach w Poznaniu

Poznań, dnia 2 maja 1937.

Po chmurnych i zimnych dniach kwietniowych, maj zaprezentował się nam ciepło i słonecznie. Słoneczność też patronuje tegorocznym Targom Międzynarodowym w Poznaniu, które dzisiaj otworzyły szeroko swoje podwoje dla interesentów i olbrzymiego tłumu ciekawych.

Z zasady nie lubię bawić się w proroctwa. Ale w tym wypadku robię wyjątek i ryzykuję twierdzenie, że tegoroczne Targi pobiją dotychczasowy rekord powodzenia zarówno pod względem tranzakcyj handlowych, jak i frekwencji zwiedzających.

A jest, co zwiedzać. Jest, co oglądać i podziwiać. Olbrzymie pawilony targowe wszystkie są niemal zapełnione stoiskami. Nawet olbrzymie place, znajdujące się pomiędzy pawilonami w poważnej części zastawiono różnego rodzaju maszynami, spośród których maszyny i narzędzia rolnicze wybijają się na czoło. Przy czym jedno uderza nas w oczy: maszyny i narzędzia rolnicze wszystkie bez wyjątku są nowe. Świadczy to, że nareszcie i w tej dziedzinie przemysłu nastąpiło pewne ożywienie, że i ona już odczuwa dobrodziejstwo poprawy koniunktury gospodarczej. Przyznają to sami fabrykanci maszyn i narzędzi rolniczych. Właśnie nawiązałem rozmowę z jednym z nich, zapytując go, w jakim stopniu widoma już poprawa gospodarcza wpłynęła na ich produkcję.

— Bezpośrednio wielkich skutków poprawy gospodarczej — odpowiada mi — jeszcze nie odczuwamy. Spodziewamy się tego jednak już w najbliższym czasie. Przecież żadna gałąź życia gospodarczego nie wymaga tyle inwestycyj, co właśnie rolnictwo. Toć przez lata kryzysowe rolnictwo prawie, że nic nie inwestowało, oczekując cierpliwie nadejścia „lepszych czasów“. Sądząc zaś z rozmów, jakie w ostatnich miesiącach miałem z rolnikami i z ich zainteresowania się szeregiem maszyn i narzędzi rolniczych, przypuszczam, że potrzeby rolnictwa są olbrzymie i że zaspokojenie tych potrzeb pozwoli nam powetować niejedną dotychczasową naszą stratę i kilkuletni okres naszej wegetacji.

Zresztą nadzieje takie rokują nie tylko fabrykanci maszyn i narzędzi rolniczych, ale także niemal wszyscy przemysłowcy, którzy z ufnością patrzą w przyszłość.

— Co najgorsze, mamy już poza sobą — mówi mi poważny fabrykant mebli ze Swarzędza. W tym roku produkcja w mej fabryce za pierwsze trzy miesiące podniosła się o 20 proc. w stosunku do tego samego czasokresu roku ubiegłego, przy czym jest tendencja do dalszego wzrostu.

To samo mniej więcej usłyszałem od przedstawicieli innych gałęzi naszego przemysłu, z którymi rano, na godzinę przed oficjalnym otwarciem Targów, przeprowadzałem rozmowy. Wszyscy byli jak najlepszej myśli, wszyscy oświadczyli, że, wystawiając swoje eksponaty w tym roku, nic nie ryzykują, bo spodziewają się zawarcia szeregu poważnych tranzakcyj.

I zdaje mi się, że rachuby wystawców nie będą zwodnicze. Poprawa gospodarcza wszędzie jest już widoczna. Stwierdził to także minister przemysłu i handlu, p. Roman, w swym przemówieniu, wygłoszonym w czasie uroczystości otwarcia Targów, podkreślając poważny wzrost zarówno produkcji, jak i spożycia w pierwszym kwartale br. w stosunku do tego samego czasu roku zeszłego.

Pan minister Roman, wypowiedziawszy przy tym szereg cennych uwag na temat naszego położenia gospodarczego i naszych stosunków gospodarczych, położył dość silny nacisk na konieczność ożywienia inicjatywy prywatnej w naszym życiu gospodarczym, dodając, że spotka się ona ze strony rządu z jak najżyczliwszym poparciem.

Właśnie ten ustęp mowy min. Romana najwięcej podobał się przedstawicielom wielkopolskich sfer gospodarczych, którzy widzą w tym oświadczeniu zapowiedź gruntownej rewizji dotychczasowej polityki gospodarczej rządu.

Takie są moje spostrzeżenia i uwagi z okazji otwarcia XVI. Międzynarodowych Targów w Poznaniu. Same zaś Targi szczegółowo opiszę w następnych felietonach.

Dr J. D. M ski.

Stefan Batory profesorem i wiceministrem

W jednym z ostatnich numerów „Danziger Neueste Nachricht.“ donoszą swym czytelnikom, że **Prezydent Polski mianował Stefana Batorego profesorem uniwersytetu wileńskiego i podsekretarz. stanu w ministerstwie sprawiedliwości.** W tym samym dzienniku zamieszczono dziwną notatkę o ś. p. Drzymale. Bagatelizując krzywdy, doznane przez Polaków od Niemców, „Danziger Neueste Nachrichten“ podają, że ś. p. Drzymała „objeżdżał w swoim wozie cały zabór“ i zaznacza: **„cóżby to za widok był, gdyby wszyscy teraz przez Polaków wywłaszczani Niemcy jeździć chcieli po Polsce“.**

Takie wiadomości o Polsce podaje Niemcom pismo, które rości sobie pretensje do nawy poważnego dziennika.

Trudności w realizowaniu programu liceów ogólnokształcących
Z obrad T. N. S. W. w Warszawie

Drugi dzień obrad T. N. S. W. został poświęcony pracom w komisjach. Najbardziej obchodzące ogół społeczeństwa uchwały zapadły w sprawie projektów programów powstającego już od wakacyj liceum ogólnokształcącego. Walne zgromadzenie wyraziło zadowolenie, iż projekty Ministerstwa częściowo uwzględniły postulaty Towarzystwa, zgłoszone na posiedzeniu państwowej Rady Oświecenia Publ. w dn. 2. 10. 1935 r., równocześnie jednak Walny Zjazd stwierdza, iż projekt programu liceum ogólnokształcącego każe przewidywać, **że materiał nauczania wyznaczony na liceum, zarówno ze względu na swój obszerny zakres, jako też wielką trudność różnorodnych zadań liceum, nie da się przerobić w ciągu dwuletniej nauki licealnej,** zwłaszcza, że obecnie nie można stwierdzić, by czteroletnie gimnazjum stanowiło należytą podstawę dla studiów teoretycznych w liceum. Nadto na zjeździe wyrażono przekonanie, iż w związku z doświadczeniem nagromadzonym przy realizowaniu obecnego ustroju szkolnego wkrótce wyłoni się **konieczność gruntownego przemyślenia zasad ustrojowych naszej szkoły oraz przystosowanie jej do wymagań życia.**

Na komisji do spraw nauczycieli szkół państwowych zastanawiano się nad klęską, która dotyka zawód nauczycielski w związku z wprowadzeniem w życie nowego ustroju szkolnego. Dlatego też walne zgromadzenie uważa **bezpłatną praktykę młodych nauczycieli za szkodliwą dla całości szkolnictwa oraz dla interesów stanu nuczycielskiego.** W czasie obrad zwrócono również uwagę na upośledzenie nauczycielstwa szkół średnich pod względem stanowiska społecznego i materialnego, postanowiono więc zaproponować władzom oświatowym, by nauczyciele rozpoczynali pracę **od 8. grupy uposażeniowej** i by zmniejszono ilość godzin etatowych do wymiaru etatu z grudnia 1925 r.

Na komisji do spraw szkolnictwa prywatnego postanowiono wezwać zarząd główny do opracowania projektu ustawy o stosunkach służbowych nauczycieli szkół prywatnych. Zaznaczono też, że uprawnienia służbowe tych nauczycieli winny być nie gorsze niż szkół państwowych. W sprawie opłat za niezamożną młodzież w szkołach prywatnych, ustalono, że opłaty winny być według pewnej ustalonej normy uiszczane przez państwowe, samorządowe, społeczne a nawet prywatne instytucje, w których pracują rodzice młodzieży. Należy też rozszerzyć system stypendiów.

Posiedzenie popołudniowe w drugim dniu obrad zakończono przeprowadzeniem wyborów uzupełniających do Zarządu Głównego, głównej komisji rozjemczej i rewizyjnej. Do zarządu głównego wybrano: z Warszawy A. Czekalskiego, P. Halftera, ks. Kuleszę, dra T. Mikułowskiego i prof. dr S. Straszewicza, z prowincji dr J. Smolenia z Katowic i **dyr. J. Wagę z Krakowa.**

—— o-0-o ——

Ogólnopolski zjazd nauczycieli przyrody

W gimnazjum im. J. Słowackiego w Warszawie odbyło się w niedzielę otwarcie 1 ogólnopolskiego zjazdu nauczycieli przyrody, zorganizowanego przez Polskie Przyrodnicze Tow. Pedagogiczne. Zjazd zagaił dyr. P. Ordyński, prezes P. P. T. P., który przedstawił cele i zadania zjazdu, zwołanego w 10 rocznicę powstania towarzystwa. Referaty wygłosili: prof. K. Czerwiński na temat **„Wartość biologii w nauczaniu“** oraz dr J. Lewiński n. t.: **„Mineralizacja kultury współczesnej“**, w którym omówił znaczenie bogactw mineralnych dla rozwoju cywilizacji i kultury.

Po południu odbyło się otwarcie dwóch wystaw: w Muzeum Oświaty i Wychowania Min. W. R. i O. P. otwarta została wystawa metodyczno-dydaktyczna, oraz w oddzielnej sali — pokaz ćwiczeń z zakresu nauki o roślinie. W gimnazjum Zgromadzenia Kupców urządzona została wystawa książki przyrodniczej i pomocy naukowych. W drugim dniu zjazdu prof. B. Dobrowolski wygłosił referat na temat **„Przygotowanie nauczyciela biologa jako wychowawcy współczesnego człowieka“**, a prof. L. Hirszfeld mówił na aktualny temat **„Indywidualizm krwi“.**

Co się działo w Czyżewie

Proces 35 oskarżonych o zajścia w Czyżewie w dniu 5 stycznia br. przed Sądem Okr. w Łomży dobiega końca. Prokurator na wstępie swego przemówienia zrzekł się oskarżenia w stosunku do siedmiu oskarżonych, stwierdzając, że przewód sądowy nie wykazał dowodów ich winy. Charakterystyczne były co do postępowania starosty Świątkiewicza zeznania księdza St. Chmielewskiego, wikariusza z Czyżewa. — Ks. Chmielewski zeznał, że w dniu zajść po południu zobaczył, iż policja wyrzuca ludzi ze sklepów chrześcijańskich. Zapytał komisarza policji, z czyjego dzieje się to polecenia. Komisarz odpowiedział, że nakazał to starosta Świątkiewicz. Świadek udał się bezzwłocznie do starosty, który oznajmił mu, że **Stron. Narodowe prowadzi nie bojkot, lecz akcję antypaństwową,** wobec czego starosta zrobi porządek za pomocą sprowadzonej policji. **Starosta oświadczył, że czyni to „z czystym sumieniem“.**

Ks. Chmielewski zeznał dalej, że komisarz PP. żądał od księdza, by nakazał ludziom, którzy schronili się na cmentarz kościelny przed pałkami policyjnymi, opuszczenie cmentarza. Ksiądz stanowczo odmił temu żądaniu, ponieważ **ludzie, którzy schronili się na cmentarz, nie posiadali ani kijów, ani kłonic, ani kamieni.** Przeważały tam kobiety i dzieci.

Ks. St. Zaremba, wikariusz z Zambrowa był przez cały czas zajść w Czyżewie. Słyszał od członków Stron. Narodowego, iż **były instrukcje, by akcję bojkotową prowadzono z jak największym spokojem.** Zachowanie się oddziałów policyjnych było, jak zeznaje ksiądz, „wyzywające i nie sympatyczne“. Oskarżonego Ołdakowskiego „bito w sposób nieludzki, leżącego na ziemi“. **Policja rozpędzała Polaków, a gromad żydów nie rozpędzała.** Przy wypędzaniu ludzi ze sklepów policja tak biła karabinami, że nawet lufa odpadła od karabina.

W sklepach widział świadek miejsca poplamione krwią. W rezultacie akcji policyjnej Polacy pochowali się, a na rynku pozostała tylko policja i żydzi. Następny świadek adw. M. Jursz zeznał, iż przestrzegał starostę przed jakimkolwiek eksperymentowaniem, bo to nie doprowadzi do uspokojenia ludności.

— * —

Powstanie Koła Mieszczańskiego członków Rady Miejskiej w Nowym Sączu

Na terenie Rady miasta w Nowym Sączu powstało nowe przegrupowanie. Z istniejącego t. zw. Bloku gospodarczego grupującego dotychczas radnych chrześcijan i żydów wystąpiło grono najpoważniejszych radnych przeważnie ze sfer mieszczańskich. Grupa ta wybrała swoje władze w składzie: Józef Homecki, przemysłowiec i kupiec oraz zasłużony działacz na terenie cechów i kongregacji kupieckiej jako prezes, Wąsowicz Tadeusz, przemysłowiec i radca Izby Rzemieślniczej jako zastępca — oraz Łobodziński J., poseł na Sejm, jako sekretarz. Nowo utworzone Koło Mieszczańskie, które grupuje samych radnych chrześcijan na najbliższym posiedzeniu Rady Miasta zgłosi deklarację programową. Koło Mieszczańskie Radnych będzie obecnie najliczniejszym ugrupowaniem na terenie Magistratu.

Specjalny statek sowiecki dla propagandy
bezbożnictwa za granicą

Kilka organizacyj ateistycznych w Moskwie postanowiło wybudować statek, któryby był użyty do propagandy bezbożnictwa za granicą. Statek będzie nosił nazwę „Ateist“. Załoga składać się będzie wyłącznie z ludzi należących do towarzystw bezbożniczych i mówiących obcymi językami. Na statku urządzona będzie stała wystawa literatury bezbożniczej. Koszty budowy statku wyniosą 1.800.000 rubli, która to suma zostanie pokryta przez liczne organizacje moskiewskie. W związku z tym projektem wyłoniły się trudności, czy władze portowe tych państw, do których skierowany będzie ten statek, zezwolą mu na zarzucenie kotwicy. Ateiści jednak są zdania, że zagraniczne władze nie mogą wysunąć takiego sprzeciwu, gdyż statek będzie posiadał wszystkie dokumenty w porządku i będzie wciągnięty na listę statków handlowych z przynależnością do Leningradu. Na wszelki wypadek statek będzie mógł przewozić pasażerów oraz towary.

— 000 —

Katastrofalny głód w Maroku

Głód, jaki panuje wśród ludności południowej części Maroka francuskiego przybiera rozmiary katastrofalne. Od 18 miesięcy w okolicach, nawiedzonych głodem nie było deszczu, skutkiem czego zasiewy zostały w zupełności wypalone. Ludność dotknięta klęską głodu ciągnie tysiącami karawan ku północy, gdzie władze francuskie ustanowiły ośrodki rozdzielania żywności. Karawany te pędzą przed sobą wynędzniałe stada owiec i kóz, których znaczna ilość skutkiem braku pożywienia zdycha po drodze. Wśród głodujących wybuchła epidemia tyfusu.

Aby zapobiec skutkom nieurodzaju protektorat w Maroku wyasygnował już 10 milionów franków. Kwota ta jednak jest nie wystarczająca, jeśli się zważy, że koniecznym jest zabezpieczenie wyżywienia ludności aż do przyszłych zbiorów.

Cała ludność francuska Maroka bierze czynny udział w zapobieganiu skutkom katastrofy. Funkcjonariusze protektoratu oddają na fundusz zwalczania klęski głodu od 1 do 6 procent swych poborów. Gubernator generalny Maroka czyni starania w celu uzyskania pomocy ze strony rządu metropolii.

Stan finansowy Funduszu Emerytalnego

krak. tramwajarzy „jest istotnie ciężki"

W związku z zamieszczonym przez nas ostatnio artykułem p. t. „Fatalne skutki gospodarki socjalistów Funduszem Emeryt pracowników tramwaj.". Zarząd Krakowskiej Miejskiej Kolei Elektrycznej nadesłał nam list z wyjaśnieniem, z którego ważniej sze ustępy zamieszczamy:

„Fundusz Emerytalny pracowników K. M. K. E. utworzony został w r. 1926. Wysokość wkładek, jakie pracownicy wpłacali do Funduszu Emeryt. wynosiła pierwotnie 4% od poborów zasadniczych, następnie została podwyższona i wynosi obecnie 5% od poborów zasadniczych. Władzą zarządzającą Funduszem Emeryt. jest Zarząd Funduszu, do którego należą: a) prezes, ewent. wiceprezes Rady Nadzorczej K. M. K. E. jako przewodniczący Zarządu, b) dwóch delegatów Rady Nadzorczej zamianowanych przez nią każdorazowo na okres dwóch lat, c) dyrektor K. M. K. E., lub jego zastępca, d) dwóch delegatów pracowników wybieranych na lat dwa spośród ogółu płacących wkładki pracowników. Z powyższego wynika, że przedstawiciele ubezpieczonych pracowników nie mają przemożnego wpływu na gospodarkę Funduszu

Wybory delegatów pracowników odbywają się na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego".

„Za gospodarkę funduszami Fund. Emer. w pierwszym rzędzie odpowiedzialną jest Dyrekcja K. M. K. E., która kieruje się wyłącznie interesem wszystkich ubezpieczonych i obowiązującymi przepisami prawnymi. Ponadto gospodarka Funduszu Emeryt. podlega nadzorowi Min. Komunikacji, któremu Zarząd Funduszu przedkłada co roku zamknięcia rachunkowe z wykazem lokat, oraz protokoły Rady Nadzorczej K. M. K. E. o udzielenie absolutorium Zarządowi Funduszu. Nadto co 5 lat przedkłada się organom nadzorczym powołanym przez Ministerstwo Komunikacji bilans techniczno-asekuracyjny".

„Niedobór Funduszu w r. 1936 wyniósł zł. 82.831.28 i w myśl postanowienia statutu § 12 będzie pokryty z funduszów K. M. K. E. Według bilansu, świadczenia na rzecz ubezpieczonych z Funduszu Emeryt. wyniosły: zł. 338.005.71, a wkładki pracowników, dopłata przedsiębiorstwa (statutowa, wynosząca 7% wypłaconych poborów zasadniczych), oraz wkładki emerytów wyniosły: zł. 247.807.99.

Stan finansowy Funduszu istotnie jest ciężki. Przyczyną tego jest dopuszczenie do pełnych świadczeń z Funduszu pracowników, którzy w r. 1926 byli zaliczeni do pracowników prowizorycznych i stałych, a którzy za ubiegły okres służby nie wnieśli do Funduszu żadnych wkładek. Dalszą przyczyną jest stosunkowo wysoka skala emerytur ustalona za czasów lepszej koniunktury, do której obniżenia brak jest obecnie podstaw prawnych. Wysokość emerytur rozciąga się od zł. 101 do zł. 436 miesięcznie. Wartość domów mieszkalnych Funduszu Emeryt. odpowiada faktycznym kosztom budowy, pomniejszonym o ustawowy coroczny odpis z powodu zużycia. W pozycji „Dłużnicy" na zł. 101.692.18 mieści się zobowiązanie K. M. K. E. w kwocie zł. 85.327.23 z tytułu statutowego obowiązku pokrycia niedoboru Fund. Emeryt za r. 1935 oraz zł. 16.364.95 z tytułu składek od ubezpieczonych za grudzień 1936 r., które potrącono pracownikom ubezpieczonym w styczniu 1937 r. Znaczenie tej pozycji wytłumaczono dokładnie przedstawicielom Związku Ch. Zw. Zaw. Tramwajarzy.

Na skutek ustawy o ubezpieczeniu społecznym, pracownicy K. M. K. E. mimo usilnych starań ze strony Dyrekcji, zmuszeni byli aż do kwietnia 1936 r. opłacać na rzecz Ubezpieczalni Społecznej ustawą przewidziane składki emerytalne. Od wykazanego terminu, po porozumieniu z ministerstwem pracy zaniechano dalszych potrąceń na rzecz Ubezpieczalni Społecznej, a egzekucja tych składek została zawieszona pismem Minister stwa Pracy i Opieki Społecznej z dn. 6 maja 1936 r. Un. 8/10-6, aż do czasu rozstrzygnięcia zasadniczej sprawy charakteru prawnego K. M. K. E.

Rewizja statutu Funduszu Emerytalnego jest rzeczywiście aktualna i jest w toku, w związku ze staraniami czynionymi celem zwolnienia pracowników od ubezpieczenia emerytalnego w Zakładzie Ubezpieczeń Społecznych. Prace nad dostosowaniem statutu Funduszu Emeryt. do postanowień ustawy o ubezpieczeniu społecznym, w myśl pisma Ubezp. Społecz. w Krakowie z dn. 18 grudnia 1936 r. skierowanego do Zarządu Miasta, odbywają się w ścisłym kontakcie z Wydziałem Opieki Społ.".

* * *

Powyższe wyjaśnienie Dyrekcji Tramwaju, wymaga kilku uzupełnień. Przede wszystkim podkreślić należy, że potwierdza ono w całości naszą opinię o ciężkim stanie Funduszu Emerytalnego. Stan ten jest poważny, choć od powstania Funduszu minęło dopiero 10 lat. Fundusz ma deficyt, który obecnie pokrywa Dyrekcja Tramwaju. Deficyt ten przy obecnym systemie gospodarki będzie wzrastał. Kto go będzie pokrywał wówczas, gdy osiągnie sumy nie mieszczące się w ramach budżetu Dyrekcji Tramwajów?

Pisze Dyrekcja Tramwaju, że wybory delegatów pracowników do zarządu Funduszu odbywają się na podstawie pięcioprzymiotnikowego prawa wyborczego. Niestety, o ile nam wiadomo, odbywają się one większością głosów, dlatego członkowie Chrześcijańskiego Związku, będący w mniejszości, nie mają w zarządzie przedstawiciela, a mieliby go gdyby zastosowano pięcioprzymiotnikowe prawo wyborcze.

I jeszcze jedno. Z wyjaśnienia wynika, że deficyt Funduszu za rok ub. wynosi około 90 tys. zł. My jednak nadal twierdzimy, że osiągnął on kwotę około 200 tys. zł. Do tego samego wniosku dojdzie z pewnością również zarząd Funduszu o ile od wykazanej w bilansie wartości posiadanych domów, obliczonej według kosztów budowy w okresie najlepszej koniunktury, odliczy przynajmniej 100 tys. zł. na stratę wartości spowodowaną kryzysem.

Do sprawy Funduszu Emerytalnego krakowskich tramwajarzy, od stanu którego za leży przyszłość kilkuset rodzin, powrócimy jeszcze. Obecnie, na zakończenie, stwierdzić musimy, że podniesiony przez nas alarm był w zupełności usprawiedliwiony.

Kronika krakowska

KWIECIEŃ.

5. Środa. Św. Piusa.
Wschód słońca 3:59. zachód 19:07.
Długość dnia 15 godz. 08 min.

——o——

STRAŻACY KU CZCI SWEGO PATRONA. We wtorek, w dniu św. Floriana, patrona straży pożarnych, strażacy krakowscy wysłuchali Mszy św. w kościele św. Krzyża. Po nabożeństwie odbyła się defilada drużyn strażackich i taboru pod Barbakanem. Odebrał ją prez. Kaplicki. Defiladzie przyglądały się tłumy publiczności, oklaskując maszerujące oddziały.

UROCZYSTOŚĆ W KOŚCIELE ŚWIĘTEGO KRZYŻA. W kościele świętego Krzyża w uroczystość Wniebowstąpienia Pańskiego w czwartek, 6 bm., w czasie sumy odbędzie się uroczyste poświęcenie nowych balasek. W czasie sumy chór Krak. Tow. Oratoryjnego odśpiewa Mszę Felkego, pod dyr. prof. W. Schmagierówny, przy organach dr Konrad Koaior.

ZA ANONIM W SPRAWIE PARYLEWICZOWEJ, który zawierał nieprawdziwe szczegóły, skazana została G. Górska na 10 miesięcy więzienia. Bol. Wachtel, który Górską nakłonił do napisania anonimu, a drugą osobę namawiał do fałszowania weksli brata i puszczał je następnie w obieg skazany został na 18 miesięcy więzienia. Obu oskarżonym sąd zawiesił wykonanie kary.

MURARZE OTRZYMALI PODWYŻKĘ. We wtorek ogłoszone zostało orzeczenie ministerialnej komisji arbitrażowej w sprawie zatargu budowlanego. Komisja przyznała robotnikom 7 proc. podwyżki. Pracodawcy przyjęli orzeczenie komisji, robotnicy naradzają się jeszcze.

KWASEM SOLNYM oblała twarz rywalce, służącej, Helenie Koba, posługaczka Helena Ligenza (Ariańska 1). Poparzoną zabrało do szpitala Pogotowie Rat.

——oOo——

Zawiadomienia i komunikaty

MSZA ŚW. ARCYBRACTWA PRZENAJŚW. SAKRAMENTU odprawioną zostanie we czwartek. 6 bm., w kościele SS. Felicjanek o godz. 8.

TOWARZYSTWO LEKARSKIE urządza w środę, 5 bm. w sali przy ul. Radziwiłłowskiej 4 posiedzenie naukowe, na którym dr. J. Birkenfeld wygłosi odczyt p. t. „O książce chirurga Alberta Kreckiego — Lekarz i jego chorzy".

——oOo——

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE.
Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek. 4 maja: „Dom osaczony".
Środa, 5. V.: „Wesele Figara".
Czwartek. 6. V. po poł.: „Nieusprawiedliwiona godzina", wiecz.: „Dom osaczony".
ADRIA: „Zaginione miasto".
APOLLO: „Płomienne serca".
BAGATELA: „Pałac we Flandrii" oraz rewia p. t. „Koliszer w Bagateli".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA. Od poniedziałku 3 do czwartku 6 maja 1937 r. włącznie: „Straszny dwór" — Lucyna Szczepańska, Witold Conti.
PROMIEŃ: Zielony sygnał.
„**STELLA**": Czardasz, tokaj, miłość (M. Rökk).
„**SZTUKA**": Zakochane kobiety.
„**UCIECHA**": Dorożkach Nr. 13.
„**ŚWIT**": Blond Carmen.
„**WANDA**": SUZY w rol. główn. Jean Harlow i Franchot Tone, oraz MISTRZOWIE GŁUPOTY w roli głównej Flip i Flap.
KINO MUZEUM wyświetla we środę i czwartek film p. t. „Bez nazwiska".

—oOo—

Kronika lwowska

TRAGICZNY WYPADEK W TARTAKU. Wczoraj rano wydarzył się tragiczny wypadek w tartaku Jakimowicza za Zieloną Rogatką. Wypadkowi uległ zajęty tam robotnik 24-letni Grzegorz Olejnik, któremu cyrkularka odcięła cztery palce. Wezwane Pogotowie odwiozło ofiarę wypadku do Szpitala Powszechnego.

BAGNETEM W SERCE. W dniu wczorajszym 29-letni Mikołaj Bolibruch, rolnik, zamieszkały w Pikułowicach pow. Lwów w czasie bójki, jaka się wywiązała na tle sporu osobistego, przebił bagnetem w serce 21-letniego Stanisława Maciucha. Po kilku godzinach Maciuch zmarł. Sprawcę aresztowano i odstawiono do dyspozycji sądu.

—***—

REPERTUARY TEATRÓW I KIN LWOWSKICH.

Teatr Wielki: środa, 5. 5., o godz. 19.30 — „Podwójna buchalteria".

APOLLO: „Ku wolności — r. 1830".
ATLANTIC: „Legia zatraceńców".
CASINO: „Płomienne serca".
CHIMERA: „Moskwa — Szanghaj".
EUROPA: „Jedna na milion".
GLORIA: „Anna Karenina", „Kryjówka szczęścia".
GRAŻYNA: „Będzie lepie".
KOPERNIK: „Droga do sławy".
MARYSIENKA: „Brutal".
METRO: „Zbrodnia i kara", „Ja mam temperament".
MUZA: „Romeo i Julia".
PALACE: „Jej wysokość tańczy walca".
PAN: „Król kobiet".
PAX: „Anthony Adverse".
RAJ: „Rose Marie".
STYLOWY. „Nie ufaj mężczyźnie" i rewia.
ŚWIT: „Władca podwodnego świata". Pompei".
TON: „Niezwyciężony Bill".
UCIECHA: „Pod dwiema flagami".

Krakowski Z. Z. Z. „święcił" 1 maja

Zainteresowanie i zdziwienie wywołała wiadomość, że obchód 1 majowy w Krakowie zorganizowali nie tylko socjaliści z PPS i Poale-Syjon, ale również pozostający pod wpływem ZZZ „Polski Związek Pracowników Miejskich i Użyteczności Publicznej" urządził własną akademię, na której przemawiał radny m. z „klubu wiekszości" p. Skotnicki. Wiadomo, że ten związek cieszył się dotąd poparciem Ratusza, a z drugiej strony, że krakowski ZZZ nie wypowiedział posłuszeństwa p. Moraczewskiemu i nie zgłosił przystąpienia do OZN. Nie więc dziwnego, że obchód 1 majowy tej organizacji wywołał ożywione komentarze.

Napad rabunkowy na plantach dietlowskich

Zuchwalstwo krakowskich mętów społecznych przekracza wszelkie granice. Przez okres kilku tygodni nie dawały one znać o sobie jakimś większym wyczynem. Ub. nocy około godz. 23.30 na przechodzącego plantami w pobliżu gmachu P. K. O. przy ul. Dietlowskiej Iwowianina Kalta Majera Szulima napadło czterech osobników, celem dokonania rabunku. Sprawcy rozbójniczego napadu nie obłowili się jednak. Zabrali oni napadniętemu okulary i kilkadziesiąt groszy. Zarządzony natychmiast przez policję pościg doprowadził do ujęcia jednego z rabusiów 20-letniego montera Władysława Guzika z ul. Kącik 14. Władze poszukują wspólników Guzika, którzy poniosą zasłużoną karę za bezczelny napad w centrum miasta.

Rehabilitacja ucznia szkoły leśnej

W styczniu br. uczeń szkoły leśnej Tad. Skalski skazany został przez Sąd Okręg. w Krakowie na 3 lata więzienia za zabójstwo, którego miał dokonać przez zastrzelenie w jednym z lasów podkrakowskich złodzieja leśnego. Sąd Apelacyjny uwolnił Skalskiego od winy i kary stwierdzając, że śmiertelny strzał oddał on w obronie koniecznej. Trybunałowi przewodniczył sędzia Podobiński. Obronił adw. dr Augustynek.

Socjalistyczna „kultura"

W czasie tegorocznego pochodu socjalistycznego w d. 1. maja w Krakowie de monstranci dopuszczali się karygodnych ekscesów. I tak na ul. Basztowej jakaś socjalistka napadła na pewnego staruszka należącego do inteligencji za to, że nie zdjął kapelusza przed czerwonymi sztandarami. Na ul. Sławkowskiej to samo spotkało pewnego księdza. Tutaj też napadnięto na pewnego działacza społecznego, który szedł ulicą w kapeluszu. Zażądano od niego zdjęcia kapelusza. Kiedy odmówił, cała grupa żydków rzuciła się na niego i pobiła go dotkliwie... Oto socjalistyczna „kultura", — socjalistyczny „humanizm".

Wiedeński „Volkstheater" w Krakowie

Gościna wiedeńskich artystów z „Volkstheater" obudziła u nas wielkie zainteresowanie. Na wszystkich przedstawieniach sztuki Bus-Feketego „Jean" i Franciszka Molnara „Wielka miłość", widownia teatru „Bagatela" była wypełniona po brzegi. Z licznego grona gości wiedeńskich na pierwszy plan wysunął się utalentowany i lubiany w stolicy naddunajskiej aktor i reżyser, p. Hans Jaray, a obok niego pani Lili Darvas — gorące brawa otrzymali też pp. Joanna Tervin, Vilma Degisher, Egon v. Jordan i Elsa Fory. Gra wiedeńskich aktorów jest bardzo swobodna i odznacza się wielką prostotą w wypowiedzeniu. Sztuka Molnara — wybitnie dialogowa — wykazała mistrzostwo w prowadzeniu dialogu. Pani Lili Darvas przeprowadzała z subtelnością świadłocień psychologiczny Margit Agi („Wielka miłość"), którą grała niedawno w Warszawie p. Eichlerówna, a p. Hans Jaray jako Ivan miał lekkość, wdzięk i nonszalancję amanta, który jest pewny sukcesu i triumfu w miłości.

Porównując grę wiedeńskich gości z grą krakowskich artystów — przyznać należy, że talenty aktorów z „Volkstheater" w niczym nie przewyższają naszych artystów. których wielka kultura artystyczna i kunszt aktorski na występach zagranicznych odniosłyby niewątpliwie ogromny sukces. Obok talentów i świetnego, harmonijnego zgrania. jakie przynoszą Bus-Fekety i Molnar. swobodę i lekkość gry, a w momentach pogłębienia psychologicznego — nastrój i ekspresję dramatyczną.

Publiczność przyjęła wiedeńskich gości bardzo serdecznie.

ANTONI WASKOWSKI.

Sport

Polska wygrała mecz z Francją 5:2

Puchar p. ambasadora Noela w rękach Polaków.

W poniedziałek zakończył się w Warszawie międzypaństwowy mecz tenisowy Polska—Francja o puchar p. ambasadora Noela. Ostatniego dnia odbyły się dwa spotkania w grze pojedyńczej panów, zakończone zwycięstwami Polaków. Tłoczyński—Petra 6:4, 6:2, 2:6, 6:3; Tarłowski—Jamain 7:5, 9:7, 6:8, 6:0. W ogólnej punktacji zwyciężyła Polska 5:2.

Polska przegrywa z Francją w mistrzostwach Europy w koszykówce

W Rydze rozpoczęły się mistrzostwa Europy w koszykówce. Polska rozegrala pierwszy mecz z reprentacją Francji, przegrywając po ostrej i niesłychanie zaciętej grze walce nieznacznie 29:24.

Inne wyniki techniczne pierwszego dnia przedstawiają się: Litwa—Włochy 22:20, Łotwa—Czechosłowacja 44:11, Estonia—Egipt 44:15.

Wielkie igrzyska sportowe na Pomorzu

Przeszło 1000 zawodników i zawodniczek na starcie.

W dniach od 1—3 maja odbyły się w Toruniu wielkie pomorskie igrzyska sportowe, w których wzięło udział 1002 zawodników i zawodniczek ze wszystkich miast i powiatów całego Pomorza. Pomorskie igrzyska sportowe były pierwszą i największą imprezą tego rodzaju na Pomorzu. Odbyły się zawody lekkoatletyczne pań, panów, gier sportowych, strzeleckie, wielobój. Wyniki osiągnięto na ogeł dobre.

Ameryka—Japonia 5:0 o puchar Davisa

Drugi mecz tenisowy o puchar Davisa w strefie amerykańskiej pomiędzy Ameryką i Japonią wygrała Ameryka 5:0.

20.000 zawodników startowało w biegach narodowych w Polsce

3 maja z okazji Święta Narodowego odbyły się w całej Polsce narodowe biegi na przełaj o charakterze propagandowym. Według dotychczasowych obliczeń uzyskanych z przeszło 400 miejscowości, w tych biegach startowało około 20 tysięcy zawodników. Charakterystyczne jest, że liczba startujących kobiet nie przekroczyła 300. — Bardzo znaczny procent zawodników stanowili juniorzy.

Legia (Kraków) zdobywa mistrzostwo kolarskie Krakowa

W niedzielę odbył się wyścig kolarski o mistrzostwo drużynowe okręgu krakowskiego na dystansie 100 km. Zwyciężyła drużyna **Legii krakowskiej w składzie: Wandor, Kupczak, Badoń, Szpala i Teichman** w czasie **2 godzin, 47 minut i 58 sek.** przed Garbarnią i K. K. C. M.

O MISTRZOSTWO KRAKOWSKIEJ KL. A. W PIŁCE NOŻNEJ

Podgórze — Garbarnia I b. 2:0; Nadwiślan Makkabi 2:1; Cracovia I b — Tarnovia 4:3; Zwierzyniecki — Wawel 3:2; Korona — Unia 4:2; Wisła I b. — Olsza 4:1.

Prasa niemiecka o triumfie Fiałki

Po świetnym zwycięstwie Fiałki (Cracovia) w biegu na 25 km przez Berlin niemiecka prasa sportowa niezwykle żywo opisuje to zwycięstwo, podkreślając, że było w pełni zasłużone, nazywając Fiałkę „prawdziwą maszyną biegu“. Fiałka oświadczył przedstawicielowi „Lokal Anzeiger“, że zarówno on jak i jego rodacy z góry liczyli na pewne zwycięstwo, a gdyby trasa była dłuższa niż 25 km, wygrana byłaby jeszcze bardziej zdecydowana. Sukces Fiałki zasługuje na pełne podkreślenie, gdyż przez zwycięstwo swe na oczach 150.000 widzów będących na trasie biegu spełnił on doskonale rolę propagatora sportu polskiego.

GARBARNIA—WISŁA

W czwartek odbędzie się na boisku Wisły ciekawy mecz piłkarski o mistrzostwo Ligi miedzy Wisłą i Garbarnią. Garbarnię, mimo, że jest krakowską drużyną mieli okazję widzieć krakowianie dopiero w jednym meczu tj. z Wartą. Przedstawia się więc nam jako mało znana, a po wynikach ostatnich meczów, daleko pozostająca w tyle za tą Garbarnią z dobrych czasów. Coś więc jest w tej drużynie nie w porządku. Zwolennicy jej będą mogli w najbliższym meczu bezpośrednio zbadać przyczynę ostatnich niepowodzeń. A z drugiej strony sympatyczna drużyna ludwinowska napewno będzie starała się zrehabilitować w oczach publiczności sportowej Krakowa. Impreza ta więc zapowiada się niezwykle interesująco.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie. rewiru III, ul. Mickiewicza 12.
Dnia 8 kwietnia 1937.
Sygn. akt. III. Km. 828/36.
III. Km. 923/36.

Sprawa egzekucyjna:
Wierzyciel: P. Borgenicht Izaak i Ozjasz w Krakowie.
Dłużnik: Zakłady Ceramiczne „Kantoria“ w Tarnowie.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie, rewiru III, zamieszkały w Tarnowie, ul. Mickiewicza 12, na zasadzie art. 602 kpc. obwieszcza, że w dniu 5 maja 1937 r. od godz. 13 odbędzie się licytacja publiczna ruchomości należących do firmy Zakłady Ceramiczne „Kantoria“ w jego lokalu w Tarnowie przy ul. Legionów, składających się z 10 pieców kaflowych różnego koloru, 16.000 cegły maszynowej, oszacowanych na łączną sumę 1.470 zł.

Przedmioty powyższe można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Tarnów, dnia 8 kwietnia 1937 r.

Komornik Sądu Grodzkiego w Tarnowie rewiru III.
Stanisław Wojciechowski.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II.
Sygn. Akt: II. Km. 1302/36.

Obwieszczenie o licytacji nieruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II, Adam Pochłopień, mający kancelarię w Wadowicach przy ul. Iwańskiego 7, na podstawie art. 676 i 679 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 15 czerwca 1937 r. o godz. 10,30 w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala nr 8, odbędzie się sprzedaż w drodze publicznego przetargu, należącej do dłużników Juliana i Bronisławy Żurków we Wieprzu nrd. 27, nieruchomości a to: 1/4 lwh. 159, 5/96 lwh. 437 i 3/4 lwh. 159, 5/96 lwh. 437 gm Wieprz objętych.

Realność lwh. 159 składa się z gruntów ornych obszaru 4 ha 38 ar. 91 m.

Realność lwh. 437 składa się z gruntów ornych obszaru 88 ar. 13 m.

Na realności lwh. 159 znajduje się dom drewniany kryty dachówką cementową, wymiaru 14 x 7, oznaczony nr 27, składający się z 2 izb, sieni, kuchni, stajni i dobudowanej z desek szopy. Za domem znajduje się stodoła na słupach murowanych, deskami oszalowana, słomą kryta, wymiaru 14 x 7 mtr., składająca się z dwóch sąsieków i boiska. Piwnica z kamieni i cegły murowana, słomą kryta.

Powyższe części realności lwh. 159 i 437, oszacowane zostały na sumę zł. 11251 gr. 99, cena zaś wywołanai wynosi zł. 8438.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości zł. 1125 gr. 20.

Rękojmię należy złożyć w gotowiznie albo w takich papierach wartościowych bądź książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości trzech czwartych części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przesądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji, że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie Grodzkim w Andrychowie, sala nr 8.

Dnia 8 kwietnia 1937 roku.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wadowicach, rewiru II.
(—) Adam Pochłopień.

D. L. AMES 7

PURPUROWA MASKA

(Przekład Eugeniusza Bałuckiego).

Wrócił na salę. Ptaszek umknął, ale wieczór nie był zmarnowany: Sixsmith wystudiował gruntownie Calmexa i był pewny, że tej twarzy nigdy nie zapomni.

Potem zaczął myśleć o liczbach i powtórzył je sobie w pamięci: piętnaście, osiemnaście. czternaście, dziewiętnaście, pięć i dwadzieścia. Zanotował je ołówkiem na mankiecie, mogły się przydać. Na razie nie miały znaczenia, chciał się naradzić jednak z Thornsetem i zapytać, co on o tym sądzi.

Szedł do sali gry z zamiarem odciągnięcia Magdaleny od rulety. a te liczby uparcie snuły mu się po głowie.

Tymczasem, jak się okazało, czynności panny van Winkle nie ograniczyły się do wydatnego nadwerężenia kasy kasyna. Gdy Sixsmith się zbliżył, przedstawiła mu młodego człowieka, który jescze przed kwadransem siedział spokojny i zadowolony na innym końcu stołu. Była to jedna z najbardziej kłopotliwych właściwości dziewczyny: o każdej porze i w każdym miejscu potrafiła jak spod ziemi wydobyć przynajmniej kilku przyzwoicie prezentujących się młodych ludzi.

— Tak zawsze bywa, gdy się dziewicę pozostawia bez opieki — oświadczyła Johnowi i wskazując na sąsiada dodała: Poznajcie się, panowie. John Sixsmith — Dick Palmer.

— Bardzo mi przyjemnie — powiedział młodzieniec i energicznie wstrząsnął ręką Sixsmitha. — Mam nadzieję, że nie przeszkadzam państwu, ale...

— Ale wziąłem go za kark — przerwała Maedi — i zmusiłam, by mnie pocieszał w samotności.

— Pan nam wcale nie przeszkadza — uspokoił Pohn młodego człowieka. — Zresztą znam dobrze pannę van Winkle, jeszcze nikt z nią sobie nie poradził. — Zwrócił się do dziewczyny. — Jeśli pani ma dość rulety, Maedi, i nie zamierza zrujnować doszczętnie kasyna swoim wprost nieprzyzwoitym szczęściem, to proponuję przenieść się do sali restauracyjnej na szklaneczkę dobrego wina... Mam nadzieję, że pan Palmer też nie odmówi.

— O, dziękuję panu! — zawołał Dick. — Pańskie zaproszenie jest ogromnie miłe! Nienawidzę gry do utraty przytomności.

Nie trudno było zauważyć, że projekt przypadł mu bardzo do gustu.

W toku rozmowy okazało się, że Dick Palmer był sam w Tangerze. Ze względów oszczędnościowych czekał na okręt frachtowy, którym chciał się udać na wyspy Azorskie lub Bermudzkie. Zwiedził poprzednio Aden, potem Aleksandrię i poznał gruntownie całe północno-wschodnie wybrzeże Afryki.

Palmer stanowił doskonałe uzupełnienie dziewczyny: był beztroskiego usposobienia, lekkomyślny i nierozważny jak Magdalena, poza tym sprytny, przedsiębiorczy i nie cofający się przed żadnym szaleństwem. Gdy się wyjaśniło następnie, że jego siostra była koleżanką szkolną Maedi — przyjaźń została ostatecznie przypieczętowana.

Palmer był tego wzrostu co Sixsmith i równie mocno zbudowany. Miał na sobie podniszczony garnitur sportowy ze śladami troskliwej zapobiegliwości o utrzymanie go w stanie możliwym do noszenia.

Magdalena oświadczyła nagle, że musi coś zrobić, aby wszyscy, znajdujący się na sali, wzięli jakiś udział w jej wygranej. Chciała, na przykład, poczęstować gości restauracyjnych szampanem, albo zapłacić rachunki przy wszystkich stołach.

Sixsmith z trudnością wytłumaczył dziewczynie, że ten odruch niewczesnej hojności może spowodować szereg przykrych nieporozumień.

— Jeśli pani chce naprawdę zrobić dobry uczynek — dodał śmiejąc się — to niech pani nam zdradzi tajemnicę powodzenia.

— Mam swój system — odpowiedziała.

— Jaki? — zapytał raczej z uprzejmości, ponieważ od wyjazdu Calmexa mimo najszczerszych chęci nie mógł się niczym zająć i ciągle powracał myślą do dziwnego zachowania się tego człowieka. — Jeśli pani napisze książkę o swoim wynalazku, to kupię sobie jeden egzemplarz.

— To jest bardzo proste — rzekła panna van Winkle. — Wybieram jakieś słowo, na przykład hiperneurobiologia, albo... albo... scapolinacjonalizm...

— Są rzeczywiście takie słowa? — zapytał Palmer.

— A skądże ja wiem? Za dużo pan ode mnie wymaga — uśmiechnęła się Magdalena. — Przy sposobności może pan zajrzyć do encyklopedii i później podzielić się ze mną zaczerpniętą stamtąd mądrością... A teraz przechodzę do mojego systemu. Na przykład dziś wybrałem słowo „John Sixsmith“. Najpierw postawiłam na piętnastkę, na O; późnie idzie ósemka, to jest H i tak dalej. Mój system jest niezawodny, tylko trzeba wyszukać odpowiednio słowo. W tym jest sęk!

Nagle John pochylił się ku niej i zapytał gorączkowo:

— Jak?... Jak pani to robiła?

Zanim panna van Winkle i Palmer ocknęli się ze zdziwienia, Sixsmith wydarł kartkę ze spisu win i zaczął wypisywać alfabet, a następnie numerować litery... Ręce mu drżały.

(Ciąg dalszy nastąpi).

CENY OGŁOSZEŃ

Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy	20 gr.
Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar.	50 gr
Komunikaty „ „	60 gr.
„ na 1-szej „ „	70 gr

Drobne za wyraz . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolickie Towarzystwo Wydawnicze“ Skę z o. o. dr. St. Kijak. Redaktor odpowiedzialny mgr. Konstanty Turowski.
Drukarnia Krakowskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych pod zarządem R. Ferka.